Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 206. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 8 września 1933 r. | Rok XXVII.

Kiedy Niemcy wypowiedzą wojnę?

Dwa miljony szturmowców jest gotowych dniem i nocą do wyruszenia w pole.

(Od własnego korospondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 6 września.

Kiedy armja „polityczna“, złożona ze stu dwudziestu tysięcy szturmowców i osiemdziesięciu tysięcy „Hitler-Jugend“ wybijała przed „Führerem“ w Norymberdze parademarsz, u lewego boku tych „cywilów“ i „arcypokojowych“ wojowników tam, gdzie powinien się znajdować bagnet, wisiały w skórzanych pochwach ostro wyostrzone noże z krótkim, lecz jakże wymownym napisem: **„Krew i honor“!!!**

Do głuchego łoskotu wygimnastykowanych nóg setki orkiestr przygrywało stare pruskie marsze wojskowe, a wodzowie wygłaszali podniosłe **kazania na cześć rasy i wyświęcali siebie i podwładnych na kapłanów tej przedziwnej religji.** Czem był kongres norymberski nawewnątrz, nie będziemy powtarzać. Jego fasady obliczone na naiwnych, mimo swych rozmiarów i utalentowanej propagandy nie są wszystkiem. Najważniejszą jest treść tego olbrzymiego zjazdu, raczej **próbnej mobilizacji bronzowych koszul.**

Przed Hitlerem przedefilowała armja, a raczej gwardja armji, liczącej według raportu jej szefa kpt. Röhma **dwa miljony ludzi.** Były reprezentowane wszystkie rodzaje broni za wyjątkiem artylerji i wszystkie służby, począwszy od oddziałów sanitarnych, na intendenturze skończywszy. Były sztafety motocyklowe, których kierowców jutro można przesadzić na samochody pancerne lub tanki i byli naturalnie **„sportowi“ lotnicy, umiejący równie dobrze zrzucać bomby, jak ich najbardziej wojskowi koledzy oficjalnych armij europejskich.**

Uderzała dobra postawa i wyćwiczenie oddziałów. Musztra wśród SA pielęgnowana jest **równie pieczołowicie jak w piechocie Wilhelma II.** W najlepszym razie brakuje im wyćwiczenia polowego w większych oddziałach. Zapewne szwankuje trochę obsługa broni mechanicznej. Ale, że każdy SA-mann umie się obchodzić z karabinem piechoty Mauzera, że potrafi strzelać i zna bodaj podstawy szermierki na bagnety — to patrzyło z oczu tych bronzowych bohaterów. Ich ruchy **miały w sobie coś ze swobody żołnierza, który maszeruje bez karabinu.**

Bronzowa armja jest umundurowana i posiada jednolity rynsztunek **w najdrobniejszych szczegółach ujednolicony z reichswehrą.** Nietylko obowiązują takie same plecaki, manierki, menażki, saperskie łopatki, ale nawet oddziały motocyklowe posiadają identyczne ochronne czapki skórzane przed upadkiem. **Oficjalnie różni się SA-mann lub SS-mann od żołnierza Reichswehry tylko brakiem broni.**

Jest publiczna tajemnicą europejską, **że niemieckie fabryki broni pracują całą parą.** Bilanse handlowe ostatnich miesięcy wykazują nienaturalny wzrost przywozu metali i rud. **Przemysł stalowy i chemiczny wykazuje największe „ożywienie“.** Tak samo nikt nie słyszy o braku zatrudnienia w wytwórniach samolotów. Ostatni lot dokoła Niemiec, przedsięwzięty przez 126 „cywilnych“ i „arcysportowych“ lotników wykazuje, ile maszyn Niemcy mają i ile ich mogą w krótkim czasie wytworzyć.

Biorąc pod uwagę ilość bronzowych koszul i ich wyćwiczenie z jednej strony, a zdolności wytwórcze niemieckiego przemysłu wojennego z drugiej strony, dochodzimy do wniosku, że **armja szturmowa posiada dotychczas nieosiągnięte w żadnym kraju zdolności mobilizacyjne.** Każdy z tych żołnierzy ma ekwipunek w domu. Wystarczy mu dać do ręki karabin i wymienić nóż z napisem „Blut und Ehre“ na bagnet, aby **w ciągu godziny od ogłoszenia mobilizacji móc go wysłać na front!!!**

Dziś SA liczy dwa miljony członków. Za rok, czy dwa, gdy przyjdzie przymusowa służba pracy i gdy agitacja wśród młodzieży wyda dalsze owoce, **będzie liczyła trzy miljony.** Dziś nie są jeszcze wszyscy dobrze wyszkoleni. Praca jednak nad tem trwa. Niedarmo **każdej niedzieli ciężarowe auta wywożą w Berlinie oddziały szturmowców na... „wycieczki krajoznawcze“!!!** Niedługo więc przyjdzie ten czas, że przynajmniej **dwa miljony będzie mogło i będzie umiało chwycić za broń na każde mrugnięcie okiem i że broń ta będzie najnowszych**

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Pożyczka narodowa.

Sanacja rzuca hasło: „Wszystko własnemi siłami!“

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, które miało się odbyć wczoraj, zostało w ostatniej niemal chwili odwołane. Posiedzenie powyższe zostało wyznaczone na koniec bieżącego tygodnia.

W dniu dzisiejszym ma się ukazać podpisany już w ub. środę dekret Pana Prezydenta w sprawie nowej pożyczki wewnętrznej.

O godz. 11 rano w sali posiedzeń Senatu Rzeczypospolitej odbędzie się posiedzenie konstytucyjne „Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Narodowej“, pod przewodnictwem marszałka Senatu p. Raczkiewicza, przewodniczącego komisji organizacyjnej. Po ukazaniu się dekretu ma się ukazać wywiad z premjerem i ministrem skarbu, wyjaśniający cele i zamierzenia ministerstwa skarbu.

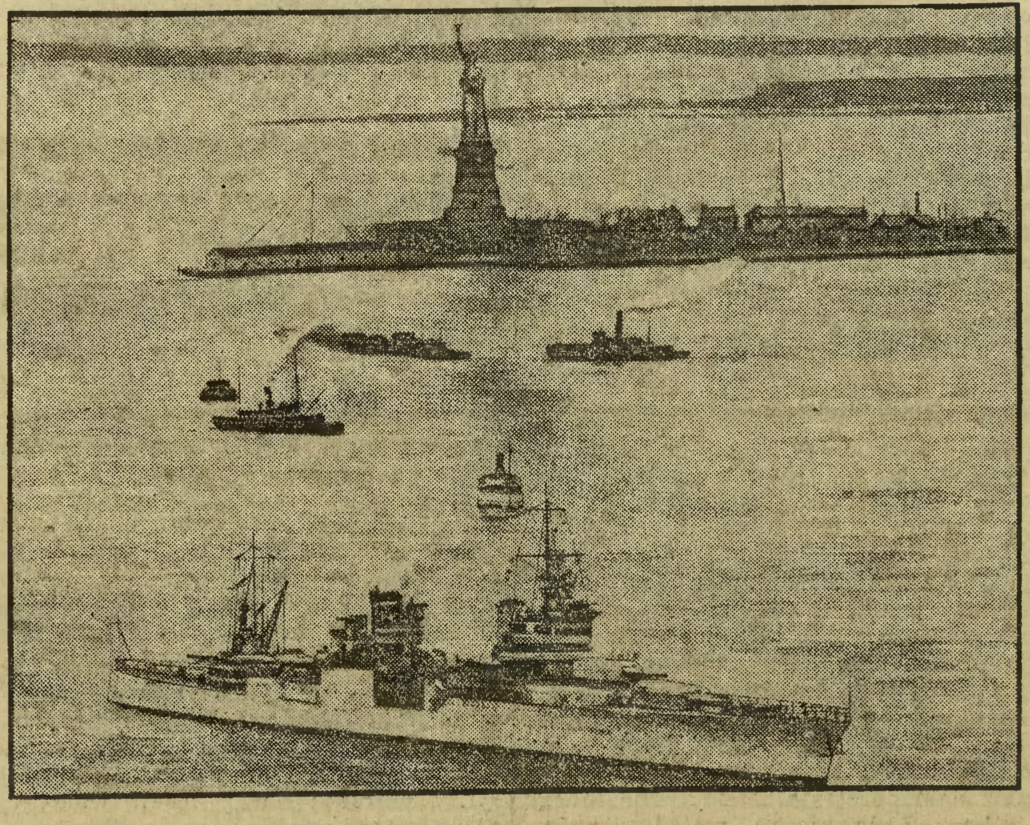
Pożyczka ta, która miała się nazywać „pożyczką wewnętrzną“ została przemianowana na „pożyczkę narodową“, znajdującą się pod egidą obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej, na którego czele stanie prawdopodobnie marszałek Senatu p. Raczkiewicz. Komitet rzuci hasło w społeczeństwo „wszystko własnemi siłami“.

Subskrypcja rozpocznie się dnia 15 bm. i trwać będzie do dnia 15 października.

Co o pożyczce mówi premjer Jędrzejewicz.

Warszawa, 7. 9. (PAT) Oświadczenie prezesa Rady Ministrów **Janusza Jędrzejewicza** o pożyczce narodowej. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej jest realizacją jednego z tych środków zasilenia funduszów publicznych, którego zastosowanie przewidziane było już dawno... Dzięki celowości przy przeprowadzeniu oszczędności, stopniowemu upłynnieniu rezerw skarbowych i przystosowaniu się do zmieniających się warunków, przetrwaliśmy lata kryzysu bez naruszenia podstaw gospodarki publicznej i walutowej. Dziś fundusze nasze wykazują odporność, wysuwając nasz kraj do czołowej grupy tych nielicznych państw, które zachowały wolny obrót pieniężny z zagranicą i które honorowały skrupulatnie swoje zobowiązania pieniężne. Wyłonienie drogi subskrypcji pożyczki narodowej przypada na moment powrotu zaufania do kredytu. Dokonane ostatnio przez Polskę operacje kredytowe z zagranicą na cele inwestycyjne oraz liczne oferty na takie same kredyty za gwarancją skarbu państwa, upoważniają do przypuszczenia, że na tym odcinku przekroczyliśmy już martwy punkt. Oczywiście gdy chodzi o pożyczki na potrzeby bieżące w pierwszym rzędzie musimy się opierać na własnych siłach. Państwa, które wypełniają punktualnie i bez zastrzeżeń swoje zobowiązania i nadal chcą ściśle je wypełniać, mają prawo odwołać się do kredytu u swoich obywateli. Wytrwaliśmy zwycięsko wśród wstrząsów, które zwichnęły organizacje finansowe wielu krajów, zdawało się silniejszych gospodarczo niż nasz. Dziś, gdy najniebezpieczniejsze momenty mamy już poza nami, musimy również własnemi siłami opanować pozostałe jeszcze trudności, musimy mieć wiarę we własne siły. Walkę o utrzymanie niezawisłości gospodarczej doprowadzimy do zupełnego zwycięstwa.

10 tys. ton. krążownik „Indianopolis“ na tle portu w N. Jorku.



Ten krążownik St. Zjednoczone wysyłają do Hawanny dla ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich zamieszkałych na Kubie.

Akcja oszczędnościowa ministra oświaty.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Akcja oszczędnościowa ministra oświaty, która tak boleśnie ugodziła w uniwersytet krakowski, dotknęła również uniwersytet warszawski. Jak się dowiadujemy minister nosi się z zamiarem skasowania na tym uniwersytecie kilka katedr. To samo dotyczyć ma politechniki warszawskiej.

Kiedy Niemcy wypowiedzą wojnę?

(Ciąg dalszy).

systemów, a więc najbardziej zabójcza w działaniu.

Kierownictwo tej armji ma **nieograniczoną zdolność decyzji.** To nie jest sztab armji francuskiej, który się musi oglądać na parlament, na opinję publiczną, na prasę, czy wogóle na tzw. ulicę. **W Niemczech niema konstytucji, któraby, jak polska mówiła, że sejm wypowiada wojnę i zawiera pokój** (Art. 50). Niema również rezerwistów o mniej czy więcej pacyfistycznych nastrojach. Tutaj są **szturmowcy, gotowi na każde skinienie i tego skinienia z tęsknotą najwyższą oczekujący.**

Bronzowa armja **nie będzie się bawiła w wypowiadanie wojny.** Pewnego wieczoru obwieszczą jej alarm i w godzinę potem zdyscyplinowane bataljony **uderzą w wskazanym kierunku z najwyższą radością, że cel ich najgłębszych pragnień staje się rzeczywistością.** Czy mało im Hitler prawił o hańbie traktatów? Czy zbrukanego honoru nie zmywa się krwią?

Bronzowa armja wierzy w swoje posłannictwo. Jej członkowie nie są zwykłymi ludźmi. To „Herrenvolk" — naród panów, raczej nadludzi. **Każdy więc sposób, jakiego używają na wytępienie innych podgatunków ludzkich, będzie dobry.** Żołnierz polski i francuski, do którego ma przystęp propaganda pacyfistyczna, zawahać się może przed użyciem gazów, czy rozpylaniem bakteryj nad jakiemś Bogu ducha winnem miasteczkiem. SA-mann tych wątpliwości mieć nie będzie. On **stoi na odwrotnym biegunie pacyfistycznej międzynarodówki i wierzy za Papenem w starogermański wstręt do śmierci na słomie!!!**

Bronzowa armja będzie straszna w działaniu. **Te miljony są jak potworna mina.** Wystarczy naciśnięcie maleńkiego guzika, aby cała Europa wyleciała w powietrze. Składa się ona z ludzi zdecydowanych. Zawładnęli oni przecież Reichem nietyle terorem, co jego groźba, co przekonaniem ogólnem, **że są zdolni literalnie do wszystkiego!!!** I trzeba jeszcze pamiętać, że kto w to nie wierzył, przekonał się namacalnie o swym błędzie!!!

Obraz rzeczywistości, jaką roztoczyła Norymbergja, nie byłby zupełny, gdyby nie dodać do niego również nieco barw jaśniejszych, jeżeli można się tak wyrazić. SA, SS i ST (szturmowcy, oddziały ochronne i stalowe kaski) nie wyruszą jutro na wojnę ani pojutrze. **Nie na to czekali 14 lat na władzę, aby ją po paru miesiącach rzucać na ryzyko wojny.** „Gleichschaltung" (ujednolicenie) dwunastomiljonowych mas robotniczych pozostawia więcej niż do życzenia. Hitler i jego ludzie nakrzyczeli się dość o „Dolchstoss" — o pchnięciu sztyletem — wykonanym przez socjalistów w plecy walczącej na froncie armji Wilhelma, **aby mieć odwagę wystawić swe tyły na zemstę marksistów.**

Sam Hitler znów jest i kunktatorem i bardzo pojętnym uczniem. Gdy przed 10 laty porwał się do puczu i przesiedział za to w więzieniu, nikt go nie mógł zmusić do wysłania bronzowych bataljonów drugi raz na ulicę. Z całą flegmą czekał na zwycięstwo wyborcze, choć kto wie, czy siłą nie zdobyłby władzy przynajmniej rok wcześniej. Jego ideą jest zorganizowanie całego narodu niemieckiego bez reszty. **Poczeka rok, dwa, może pięć i dziesięć, nim nie wykończy swego dzieła w najdrobniejszych szczegółach i nie wciśnie karabinu w każde zdolne do jego noszenia niemieckie ręce.**

Trzeba również pamiętać, że Hitler i jego otoczenie zdaje sobie sprawę z położenia zewnętrznego. Na całym świecie Niemcy nie mają jednego sprzymierzeńca. Skończyli z Rosją i nie mogą zacząć mimo wszystkich wysiłków z Włochami. Mussolini nie daje im żadnej gwarancji na uczciwą współpracę, a cóż dopiero na przymierze wojskowe. To też, **ilu sąsiadów ma Reich, tylu ma nieprzyjaciół, nie wyłączając nawet Austrji.**

W takich warunkach nie należy się dziwić, że w Norymberdze padło parę skąpych zapewnień pokojowych i ani jednego wrogiego akcentu, choćby przypomnienia, że Niemcy mają jakichś sąsiadów. Gdy jednak prasa całego świata, widząc postawę bronzowych bataljonów, zaczęła trąbić na alarm, gazety niemieckie odezwały się zgodnym chórem, twierdząc, że Norymberga była od A—Z manifestacją niemieckiej... „pokojowości"!!!

W życiu narodów lata nie są nawet dniami jednostki. Kiedy przyjdzie to uderzenie, nie jest tak ważne, jak twierdzenie, **że przyjdzie i że ten, kto go przygotowuje, pracuje nad tem dniem i nocą, aby swój cios uczynić nieodpartym. My w Polsce wiemy dalej, że my i nasz dostęp do morza będzie celem.** Cóż nam pozostaje zatem? Nic innego tylko naśladownictwo metod niemieckich.

Każdy Polak musi również jak Niemiec kształcić się od dziesiątego roku życia na żołnierza. Organizacje przysposobienia wojskowego muszą zaopatrywać się w rynsztunek, aby ułatwić armji pracę mobilizacyjną. Największe jednak obowiązki spoczywają na opinji społecznej, która swem nastawieniem musi dorosnąć do czekających ją zadań.

Z tupotu setek tysięcy podkutych butów idzie ku nam z Norymbergji ostrzeżenie: **Nie wiecie ani dnia, ani godziny, a przedewszystkiem nocy, kiedy bronzowy piorun spadnie na wasze granice!**

Czy potrzeba nam więcej wiedzieć, aby zdwoić i stroić nasze wysiłki obronne?...

St. Równicki.

24 samoloty w locie dookoła Polski.

Lot rozpoczął się wczoraj.

Warszawa, 7. 9. (PAT). Dziś rano uczestnicy 5-go krajowego lotniczego konkursu turystycznego wystartowali z lotniska mokotowskiego do lotu okrężnego dookoła Polski. Trasa lotu wynosi 3 605 km. i przechodzi przez 25 lotnisk, na których zawodnicy obowiązani są



lądować oraz przez dwa punkty kontrolne, gdzie muszą zrzucić meldunki. W locie okrężnym nie wziął udziału pilot Onoszka z powodu złego stanu zdrowia. Wobec powyższego biorą udział w locie ogólem 23 samoloty.

Trzy katastrofy.

Wilno, 7. 9. (PAT). Wczoraj od rana na lotnisku w Porubanku lądowały samoloty, biorące udział w piątym krajowym konkursie lotniczym. Pierwszy lotnik wylądował o godz. 8,43 na samolocie, opatrzonym nr. 2, następnie kolejno w odstępach 5 lub 10 minutowych lądowały dalsze samoloty w kolejności następującej: drugi aparat wylądował nr. 5, później nr. 10, 8, 16, 12, 3, 19, 23, 14, 9, 21, 26, 32, 6, 30, 24, 34 i 13. Aparat nr. 29 pilotowany prze pilota Aeroklubu poznańskiego **Kapuścińskiego**, lądując w Wilnie, skapotował. Skutkiem uszkodzenia aparatu lotnik pozostał w Wilnie i z dalszego lotu zrezygnował. Wogóle lądowanie na lotnisku na Porubanku było utrudnione przez silny wiatr. Według opowiadań przybyłych do Wilna lotników, dwa aparaty, mianowicie nr. 28 i 33 pozostały w Grodnie z przyczyn narazie nie wyjaśnionych. Również nie doleciał do Wilna z powodu wyczerpania się benzyny M. N. 5, który wylądował w pobliskiej stacji kolejowej Marcikańcu. Z Wilna wysłano do Marcinkaniec samochód z benzyną dla lotnika. Lotnicy przybyli do Wilna zużywszy zapas benzyny i po zameldowaniu się u komisarza sportowego, wystartowali w dalszą drogę do Mołodeczna i Baranowicz.

Nieśwież, 7. 9. (PAT). Biorący udział w piątym krajowym konkursie samolotu klubu turystycznego w Lublinie, oznaczony nr. 24, aparat typu LKL. 4 uległ katastrofie. Lecąc w pobliżu wsi Pogorzelce w powiecie nieświeskim, aparat spadł na ziemię z wysokości około 100 metrów, rozbijając się doszczętnie. Pilot Zygmunt Martyniak i obserwator Zygmunt Kinel zostali ciężko ranni. W stanie nieprzytomnym odwieziono ich pociągiem pośpiesznym do szpitala w Baranowiczach.

Białystok, 7. 9. (PAT). Samolot nr. 18 pilotowany przez p. Sikorzankę po prawidłowem wylądowaniu i rulowaniu na długości 100 m. przewrócił się z powodu nagłego podmuchu wiatru. Samolot jest uszkodzony, śmigło złamane, belka pod silnikiem pękła. — Pani Sikorzanka i pasażer p. Łopatniuk żadnych obrażeń nie odnieśli i odjechali pociągiem do Warszawy.

Nowi wiceministrowie.

Emerytowani wiedzą jak się urządzić.

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) Prasę stołeczną obiegła wczoraj pogłoska o zmianach na stanowiskach wiceministrów. Pogłoska ta potwierdziła się. Dotychczasowy wiceminister przemysłu i handlu p. Różnowski ustąpił ze swego stanowiska i przeszedł na emeryturę. Na jego miejsce został mianowany dyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych p Wacław Jędrzejewicz.

Zmiana personalna objęła również ministerstwo skarbu. Podsekretarzem stanu tego ministerstwa został mianowany p. Reichman.

Prasa sanacyjna już zawczasu powitała b. życzliwie nowych dygnitarzy, nazywając ich frontowymi żołnierzami idei marszałka Piłsudskiego.

Dotychczasowy podsekretarz stanu ministerstwa przemysłu i handlu p. Różnowski, który przechodzi na emeryturę, ma zapewnioną już posadę i to dobrze płatną w naczelnej instytucji ubezpieczeń społecznych, a mianowicie w izbie ubezpieczonych.

Proces białoruskich komunistów.

Wywrotowcy chcieli oderwać Białoruś od Polski.

Kobryń, 7. 9. (PAT) Posiedzenie sądu doraźnego w sprawie 9 członków komunistycznej partji zachodniej Białorusi rozpoczęło się od wysłuchania opinji biegłych, powołanych przez sąd na wniosek prokuratora i obrony. Sąd postawił biegłym szereg pytań, dotyczących celów i dążeń partji komunistycznej w Polsce oraz taktyki działania i środków, przy których pomocy cele te mają być zrealizowane. Każdy z biegłych zreferował swój punkt widzenia na poruszone w pytaniach sądu zagadnienia. Biegli Wysokiński, Tyczyński i Bach wyrazili zgodną opinję, że komunistyczna partja zachodniej Białorusi stanowiła grupę autonomiczną komunistycznej partji polskiej, przyczem nie tylko metody działania, ale nawet bezpośrednio cele i zadania K. P. Z. B. w wielu wypadkach nie są te same, które zawiera program partji komunistycznej. Istotnym celem K. P. Z. B. zdaniem biegłych jest oderwanie ziem północno-wschodnich od Polski i przyłączenie ich do odnośnych republik sowieckich. Dla urzeczywistnienia tego celu K. P. Z. B. tworzy w terenie t. zw. rejony ubojowienia, zaopatruje swoich członków w broń, prowadząc ścisłą jej ewidencję, wysyła w teren instruktorów, szkolonych poza granicami państwa oraz stara się drogą indywidualnego teroru, aktami dywersji i sabotażu wywołać we wschodnich województwach nastrój niepokoju, sprzyjający akcji wywrotowej.

Odpowiadając na pytanie prokuratora, naczelnik Wysokiński stwierdził pozatem, że we wszystkich procesach komunistycznych powtarzają się obecnie metody cofania zeznań, złożonych poprzednio w śledztwie oraz stosowania teroru wobec świadków. Ta sama taktyka również znalazła zastosowanie w obecnym procesie.

Biegły Erlich, członek Bundu, powołany przez sąd na wniosek obrony nie podziela zdania innych biegłych, jeżeli chodzi o określenie zadań KPZB. Biegły Erlich jest zdania, że głównym celem komunistycznej partji zachodniej Białorusi jest dokonanie przewrotu społecznego, zaś kwestja samookreślenia ludności i oderwania ziem północno-wschodnich od Polski stanowi dalsze cele w programie tej partji.

Po wysłuchaniu opinji biegłych sąd zarządził przerwę obiadową. Wieczorem nastąpiło przemówienie prokuratora, a następnie część przemówień obrońców.

Bojówkarz hitlerowski zastrzelił robotnika polskiego.

Prezydjum policji gdańskiej komunikuje:

Dnia 5 września rb. o godz. 21,15 dwaj polscy robotnicy rolni Tomasz Zieliński i Dominik Wardyn zostali na skutek denuncjacji aresztowani przez policjanta wiejskiego Schmidta w miejscowości Stueblau na terenie Wolnego Miasta.

Policjant wezwał do pomocy dwóch członków bojówki hitlerowskiej.

Policjant udał się z Zielińskim do urzędu policyjnego, a Wardyn pozostał razem z dwoma hitlerowcami. Tymczasem między członkami bojówki hitlerowskiej a Wardynem doszło do sprzeczki, w wyniku której Wardyn zagroził jednemu z bojowców nożem. Ten w obronie własnej użył broni palnej, **kładąc trupem na miejscu Wardyna.**

Ze strony polskiej brak narazie szczegółów co do przebiegu owego zajścia.

Nacjonaliści gdańscy przeciw hitlerowcom.

(PAT.) Prasa niemiecka ogłasza sprostowanie byłego prezydenta senatu Ziehma i członka zarządu stronnictwa niemiecko-narodowego Brensky'ego stwierdzające, że komunikat policji gdańskiej, jakoby stronnictwo niemiecko-narodowe rozwijało działalność propagandową celem sabotażowania zarządzeń władz gdańskich w zamiarze szkodzenia interesom Wolnego Miasta jest niezgodny z prawdą. Rewizja przeprowadzona w biurze partji nie dostarczyła żadnych dowodów popierających twierdzenie komunikatu.

List z Paryża.

Kulisy austrjackiej propagandy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, we wrześniu.

Kanclerz Rzeszy przemawiając w Norymberdze oświadczył, iż dążeniem Niemiec będzie połączenie się z ludami, mówiącemi niemieckim językiem i posiadającemi „odrębności germańskie“. Depesze z Niederwaldu doniosły, o które to ludy narazie przynajmniej chodzi. **Trzecia Rzesza ma formować blok, złożony z niemieckiej Szwajcarji, części Belgji, całej Holandji, części Danji, „niemieckich prowincyj“ w Polsce i Niemców sudeckich** (tak prasa hitlerowska nazywa Czechy. — przyp. red.) **oraz naturalnie z Austrji.**

Naddunajska republika ma iść na pierwszy ogień. Dlatego wbrew uspokajającem deklaracjom składanem przez Wilhelmstrasse ambasadorowi Włoch oraz zapewnieniom o pokojowych dążnościach Hitlera — propaganda nazich w Austrji przechodzi granice międzynarodowego skandalu.

W sam dzień zjazdu w Norymberdze radjo monachijskie wzywało na falach eteru żołnierzy milicji austrjackiej **do dezercji z armji i groziło zemstą rządowi Dollfussa, którego jedyną winą jest, iż broni niepodległości swego kraju.**

W oczach, zaślepionych nienawiścią, jest to wina nie do wybaczenia i dlatego nakłania się obywateli ościennego państwa do proklamowania strajku generalnego, do wystąpień zbrojnych przeciw wiedeńskiemu rządowi a nawet do organizowania zamachów na pociągi i niszczenia urzędów pocztowych.

Organizacja propagandy.

Na czele całej tej patrjotycznej roboty stoi Theo Habicht, inspektor dla spraw austrjackich, osławiony swemi odczytami w radju monachijskiem, które spowodowały dotąd trzy interpelacje dyplomatyczne i kilkanaście ton polemik dziennikarskich. Prasa paryska zajmując się gorliwie przebiegiem całej „kwestji austrjackiej“ — poświęca w ostatnich czasach szereg artykułów owemu „Landesinspektorowi“, będącemu ni mniej ni wiecej tylko **kandydatem na następcę Dollfussa.**

Takie bowiem stanowisko upatrzono w brunatnym domu dla gorliwego wyznawcy ideałów „Führera“ — i tem się też tłumaczy owa tak energiczna działalność posła do reichstagu i autora programu przyśpieszonego rozwiązania sprawy „anschlussu“.

Jest on również — jak pisze „Gringoir“ — **twórcą komisarjatu propagandy austrjackiej.** Plan ten podał Hitlerowi w czasie pobytu dzisiejszego kanclerza w Monachjum na rok przed wybuchem nazistowskiej rewolucji. Działo się to w jednej z kawiarń, które tak wielką rolę odegrały w dziejach hitlerowskich Niemiec. Habicht podszedł do wodza i w kilku słowach przedstawił mu projekt organizacji propagandy hitlerowskiej nad Dunajem. Hitler zgodził się natychmiast. Do działu austrjackiego pod kierownictwem projektodawcy, przydzielił potem „Führer“ Alfreda Prokescha, obywatela austrjackiego o bardzo burzliwej przeszłości. Ów Prokesz, podobnie jak Hitler, był uchodźcą z Wiednia. W skład komitetu wszedł również niejaki Mayerhofer, też z pochodzenia Austrjak.

Mayerhofer nie brał dotychczas żadnego udziału w życiu politycznem. W dniu otwarcia reichstagu znalazł się, przypadkowo zresztą, w Poczdamie. Kanclerz opuszczał gmach pierwszego posiedzenia parlamentu w otoczeniu dostojników wojskowych i sztabu nazich. Mayerhofer nie bacząc na „religijną ciszę“, zawołał: **„Jak się masz, Adolf? Dzień dobry! Mój ojciec kazał cię pozdrowić!“**

Wśród dostojników zapanowała konsternacja. Ale Hitler zwrócił uwagę na osobnika w znoszonym meloniku. To zadecydowało o bajecznej karjerze nieznanego nikomu w Niemczech emigranta.

Okazało się bowiem, iż **Mayerhofer jest synem byłego opiekuna kanclerza.** Hitler uważał za stosowne powiększyć liczbę oddanych sobie ludzi. Mayerhofer wszedł w skład kierownictwa partji;

Jak wyprowadzono Hofera z więzienia?

Hitlerowiec zachloroformował dozorcę, jego żonę i kontrolera więziennego.

Wiedeń, w wrześniu.

Dopiero obecnie ogłoszono urzędowo szczegóły porwania przez hitlerowców z więzienia w Insbrucku przywódcy tyrolskich zwolenników swastyki, Hofera. Jak się okazuje przebieg porwania był następujący:

W nocy o 1-ej zajeżdża przed gmach więzienia wielkie auto. Wysiada z niego trzech „policjantów“ austrjackich, którzy prowadzą znanego już władzom więziennym (bo nieraz już siedział) hitlerowca skutego w kajdany. „Trik“ ten był potrzebny, żeby dozorca otworzył bramę. Policjanci nierzadko „dostarczają“ do więzienia niebezpiecznego hitlerowca, złapanego w czasie ucieczki do Włoch.

Wchodzą do kancelarji. Tu więzień ze swobodą dżentelmena zdejmuje rękawiczki, ściąga z rąk kajdany i w oczach zdumionego kontrolera więzienia oraz pomocnika wyciąga z kieszeni duże maski chloroformowe. „Policjanci“ natomiast wyciągają rewolwery i krzyczą:

— Pyski zamknąć! Kłaść się na ziemię!

Za chwilę kontroler i jego pomocnik śpi. Ale nadchodzi dozorca. Dla niego już brakuje maski. Poprostu przykłada mu się rowolwer do skroni.

— Gdzie klucze?

— W domu u żony.

Dozorca mieszka przy więzieniu. Jeden hitlerowiec zostaje przy dozorcy. Dwu biegnie do jego mieszkania. Jeden stoi na korytarzu.

Upływa 5 minut. Wraca trzech — jest już z nimi i Hofer. Żona dozorcy śpi pod trzecią, rezerwową maską.

Następuje kilka minut dobierania klucza do bramy i jazda do granicy włoskiej.

Ale za parę minut budzą się oszołomieni urzędnicy. Alarm.

Zawiadomieni przez telefon żandarmi chcą zatrzymać auto po drodze. Strzelają. „Bohater“ Hofer ranny jest... w plecy. Musi stać w aucie. Wreszcie granica. Auto umknęło w góry.

Mussolini podpisuje pakt z Rosją.



W Palazzo Venezia w Rzymie nastąpiło w ub. sobotę podpisanie rosyjsko-włoskiego paktu o nieagresji.

Marek Romański. 16)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Zdarza się jednak, że używają tych perfum i kobiety?

— Być może!

— A czy pani narzeczony nie używał nigdy „maków kalifornijskich“?

— Czasami! Narówni z innemi perfumami

— Dziękuję pani. To co mówiliśmy ze sobą, daje mi pewne bardzo szczupłe — niestety — możliwości rozpoczęcia prac nad udowodnieniem pani niewinności... Gdyby pani jeszcze zechciała podać swe „alibi“... Ale to — prawdziwe!

Podał jej rękę przez kraty.

— Odwagi! Odwagi! — rzekł serdecznie i ciepło. — Niech pani jednak pamięta, że pani wolność zależy nie tylko odemnie! Musi i pani nad tem pracować!

— Wszystko jest przeciwko mnie!

— Tak! Przyznaję, trzeba więc okoliczności ujemne przerobić na dodatnie! To jest możliwe!

— Piętnaście minut! — powtórzył dozorca

— Już idę... Panno Hanko — wybaczy mi pani moją śmiałość — czy pani widziała kiedy w życiu Japończyka nazwiskiem Yoshimura? Nigdy? A zatem do widzenia! Usłyszy pani jeszcze o mnie!

* * *

Snarski opuścił gmach więzienny w głębokiem zamyśleniu. Rozmowa z Hanką Orsini dała mu pewne atuty i takie wyniki, jakich się spodziewał. Hanka Orsini odpowiadała na niektóre pytania, nie tak wprawdzie, jakby pragnął detektyw, zdawał sobie jednak sprawę dlaczego tak było.

Były komisarz „Scotland Yardu“ spojrzał na wielki gmach więzienny i być może na skutek jego majestatycznego wyglądu uprzytomnił sobie, że występuje do walki nietylko z tępą machiną wymiaru sprawiedliwości, ale również z potężną organizacją, na czele której stał Yoshimura. Miała to więc być ciężka walka na dwa fronty.

Zdawał sobie sprawę, że będzie go ona kosztować wiele wysiłków i trudów. Zdawał sobie jednak równocześnie sprawę, że jedno spojrzenie, jeden uśmiech Hanki Orsini, świadomość, że jest wolna i nic jej nie grozi, wynagrodzi mu te trudy i wysiłki.

Detektyw wsiadł teraz do taksówki i polecił się zawieźć na plac Trzech Krzyży do zegarmistrza Goldschmida.

Przygotowywał się do wielkiego posunięcia, które jeszcze dnia tego miało zostać dokonane.

ROZDZIAŁ XI.

Porażka.

— Yoshimura — powtórzyły bezwiednie i machinalnie wargi Mac Larena.

Stał przed nim niski, szczupły mężczyzna, o wąskiej piersi i ramionach nieco wygiętych ku przodowi. Twarz jego była spokojna i nie wyrażała żadnych uczuć, a wielkie czarne szkła nie dozwalały nawet odgadnąć, jaki był wyraz oczu Japończyka.

—Yoshimura!

To był więc ten groźny, straszny, potężny i niezwyciężony herszt szpiegowskiej szajki! Wódz znakomicie wytresowanej organizacji! To był więc ów „demon wywiadu“, człowiek, który nigdy nie tracił wrodzonego spokoju, którego usta zawsze wygięte były tym samym, jakby dobrotliwie drwiącym uśmiechem... To był więc człowiek. przed którym drżała Ewa.

Yoshimura zatrzymał się w drzwiach i jednem spojrzeniem rzuconem przez czerń swych okularów ocenił sytuację, jaką zastał.

Zrozumiał wszystko! Zrozumiał też, że jest bezbronny, trzymał bowiem ręce w kieszeniach płaszcza, a w żadnej z nich nie miał rewolweru.

Wyjmować te ręce z kieszeni płaszcza, dobywać browninga z kieszeni marynarki — byłaby to kombinacja absolutnie za długa, tembardziej, że sytuacja, jaką zastał, upoważniała go do przypuszczenia, że Mac Laren ma przy sobie broń, za którą mu łatwiej chwycić, niż Yoshimurze swoją...

Japończyk wiedział, że może wygrać i że wygra jedynie spokojem.

Nie wyjmując rąk z kieszeni płaszcza, obrócił się plecami do Ewy i Mac Larena i uderzeniem nogi zatrzasnął drzwi.

— Gdyby był mądry ten chłystek — przebiegło mu przez myśl — strzeliłby mi teraz w plecy i byłby koniec z „Żółtym Szatanem“.

Mac Laren jednak po pierwsze z kilku zdań Ewy nie wyrobił sobie dostatecznego poglądu, kim był „Żółty Szatan“, a po drugie zbyt był uczciwy, by zabijać skrytobójczo, chociażby dla okupienia tą drogą wolności swojej i wolności ukochanej dziewczyny.

Yoshimura drobnemi krokami podszedł na środek pokoju, raz jeszcze spojrzał po uśpionych, odsunął krzesło i usiadł przy stole.

— Widzę, że przeszkodziłem — rzekł — i że zepsułem robotę, tak pięknie i dobrze zaczętą...

Mac Laren i Ewa milczeli. Nie wiedzieli dobrze, co mówić. Nie wiedzieli, co zamierza robić „demon wywiadu“...

On zaś wskazał Mac Larenowi krzesło.

— Proszę niech pan siada! Ty — zwrócił się do dziewczyny — będziesz musiała usiąść tam, na łóżku! Trudno! Przyznaję, że ta rezydencja nie jest urządzona z komfortem!

— Mr. Yoshimura! Dlaczego pan robi kpiny?

— Ja? Nic! Ja nie robię kpin! Ja tylko bardzo lubię krzyżować ludziom plany i zdaje mi się, że właśnie uczyniłem to w stosunku do was.

„Żółty Szatan“ uśmiechnął się szczerzej, ukazując dwa rzędy zębów

(Ciąg dalszy nastąpi)

przydzielono go do **służby wywiadowczej.**

Wywiad niemiecki w Austrji.

Jest on zorganizowany wprost nadzwyczajnie. Do komisarjatu spraw austrjackich **napływa 1200 raportów z wszystkich krajów naddunajskiej republiki.** Wszystkie dyskusje polityczne, chociażby w najmniejszym podejmowane zakresie — mają swoje rubryki. **Dokładniej uwzględnia się bójki uliczne i kawiarniane o podłożu zatargów partyjnych.** Prócz tego wykazy zajmują się nawet drobnemi zmianami personalnemi w austrjackiej armji i żandarmerji. **Wogóle wszystko co dotyczy siły zbrojnej sąsiedniej republiki, podlega najstaranniejszej inwigilacji.**

Wywiad hitlerowski kontroluje także cudzoziemców przebywających w Austrji; kontrola jest tak dokładna, iż uwzględnia również **wykazy samochodów** przybywających do Wiednia z zagranicy, a przedewszystkiem z Francji.

Inwigilacja rządu.

Kierownictwo głębokiego wywiadu, jakim jest **szpiegostwo austrjackich sfer rządowych,** przydzielono innemu emigrantowi, nazwiskiem Gilbert Indermauer; przez jego ręce przechodzą wszystkie relacje, tyczące się administracji austrjackiej wogóle, a ministerstw i urzędów centralnych w szczególności. Specjalna sekcja ma powierzony **ogromnie ważny odcinek ministerstwa spraw zagranicznych.**

Propagandę prasową ma pod swoją opieką Hubert Schneider. Służy ona nietylko celom ogólnym; bardziej sprecyzowanem jej zagadnieniem jest wzywanie milicjantów austrjackich do dezercji z armji i wstępowania do formującego się na terenie Rzeszy legjonu hitlerowców naddunajskich, któremu przeznaczono rolę awangardy na wypadek podjęcia „akcji czynnej".

Powrót złota.

Oczywiście na tak ogromną skalę zakrojona działalność, musi mieć silne poparcie finansowe. **Na austrjacką robotę płyną z Rzeszy wprost astronomiczne sumy „złotych marek.** Dobrze poinformowane źródła twierdzą, iż propaganda nad Dunajem **pochłonęła o wiele większe kwoty, niż wynosiły te transze rocznych spłat, które Niemcy miały uiszczać państwom byłej koalicji.** Nie jest to zresztą niespodzianką. W chwili zawierania układu lozańskiego w lipcu 1932 r. trafnie przewidywano, że Niemcy odmówią zapłacenia „haraczu" nie tyle ze względu na „katastrofę gospodarczą", ile z powodu **silnie powiększonego budżetu armji** oraz kosztów pokojowej narazie penetracji zarówno na austrjackie południe, jak i na polski wschód.

Dr. Tad. K.

—————::—————

Odpowiedzialność lekarzy kasowych za wypadki.

Warszawa. (Tel. wł.) Na podstawie nowej umowy zbiorowej, zawartej pomiędzy lekarzami a Kasą Chorych wprowadzona została odpowiedzialność majątkowa lekarzy kasowych, którzy zostali zobowiązani do pokrywania wszelkich szkód materjalnych, wyrządzonych naskutek ich własnej winy przez działanie, bądź przez zaniedbanie. Spory na tem tle rozstrzygać będzie komisja arbitrażowa.

Zarządzenie ks. kard. Prymasa

w sprawie obchodów rocznicy odsieczy Wiednia.

Ks. kardynał Prymas Hlond, arcybiskup metropolita gnieźnieński i poznański, wydał zarządzenie następującej treści:

Wielki czyn wojenny, którym się Polska tak pamiętnie zaznaczyła w historji Europy, ratując u bram Wiednia, przy udziale wojsk cesarskich, chrześcijaństwo i kulturę zachodnią, ma przedewszystkiem znaczenie religijne. Wewnętrzną pobudką do tej wiekopomnej wyprawy orężnej był nakaz naszych dziejów i niezawodny instynkt posłannictwa Polski, którą obok wewnętrznych i zewnętrznych zadań państwowych zajmowały i porywały ideały wyższej służby w rodzinie narodów. Służbę tę wyczuwał naród niejako jako obowiązek z prawa natury a odnosił ją trafnie do dziedziny kulturalnej i religijnej. Z tego szlachetnego nastawienia duszy polskiej zrodził się czyn wiedeński, nie jako coś wyjątkowego i nadzwyczajnego w naszem życiu, lecz jako jeden z epizodów naszej ofiarnej służby na wysuniętym posterunku wschodnim, dlatego od innych głośniejszy, że rozegrał się w obliczu świata chrześcijańskiego i na jego szczególną korzyść.

To też rocznicę wiedeńską, poza innymi obchodami, uczcić należy nabożeństwem dziękczynnem a zarazem modłami o pomyślność dla państwa i o błogosławieństwo Boże dla dalszego posłannictwa Polski.

Zarządzam przeto: Dnia 12 września o godz. 6 wieczorem, kiedy to przed 250 laty pod natarciem rycerstwa polskiego sprzymierzone armje chrześcijańskie, po całodziennej mozolnej walce, odnosiły owo wielkie zwycięstwo, bić będą dzwony wszystkich kościołów, wzywając do modlitwy za Polskę, by dochowała wierności swoim tradycjom chrześcijańskim, swej wierze, swemu duchowi i posłannictwu.

W niedzielę 10 bm. lub zależnie od okoliczności miejscowych, w niedzielę następną, odprawi się sumę jako nabożeństwo dziękczynne, dodając w mszy św. oracje pro gratiarum actione. W kazaniu wspomną księża o zwycięstwie, które słusznie nazwano „gesta Dei per Polonos", wskażą na to, że pilnować i rozbudować powinniśmy wiarę św., by i nadal spełniały się w nas i przez nas wielkie zamiary boże.

Duchowieństwo i organizacje katolickie wezmą udział w komitetach obchodowych tam, gdzie one powstają.

Szczegóły pożyczki wewnętrznej.

Imienne akcje. — Różne przywileje.

Warszawa. (Tel. wł.) W ministerstwie skarbu czynione są ostatnie przygotowania w sprawie realizacji zapowiedzianej pożyczki wewnętrznej. W dniu dzisiejszym zbiera się rada ministrów, która omówi szczegóły tej pożyczki. Dekret Pana Prezydenta, obwieszczający pożyczkę, ukaże się dnia 9 bm. a subskrypcja pożyczki rozpoczęłaby się z końcem bm.

Jak słychać, pożyczka wewnętrzna zaciągnięta będzie na okres lat dziesięciu, oprocentowanie jej wynosić będzie 6% w stosunku rocznym przy kursie emisyjnym pożyczki 96. Obligacje pożyczki mają posiadać wszelkie przywileje papierów pupilarnych, a nadto mają być uposażone w inne przywileje dodatkowe. M. in. nie będą one podlegać zajęciu przy egzekucjach dokonywanych z tytułu wyroków sądowych.

Pozatem, jak słychać, pożyczka ta ma być imienna, jak np. akcje Banku Polskiego.

Komisarzem pożyczki będzie wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Starzyński. Na czele komitetu pożyczkowego mają stanąć m. in.: Jan Piłsudski, b. minister Matuszewski oraz prezes PKO p. Gruber.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 8 września br. We dnie: dr. Oehlrich, dr. Flisowski i dr. Tomaszunas; w nocy: dr. Dzius i dr. Smolin.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Film „Pożegnanie grzechu". Bardzo bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

OTWARCIE PRZYCHODNI ZAPOBIEGAWCZEJ.

Dzięki staraniom naczelnego lekarza Kasy Chorych dr. Skokowskiego otwartą zostanie w najbliższych dniach przychodnia zapobiegawcza przeciwko chorobom wenerycznym, zorganizowana i utrzymana przez Kasę Chorych.

Przychodnia ta mieścić się będzie przy ambulatorjum Kasy Chorych w porcie i czynną będzie w dzień i w nocy, t. j. 24 godzin bez przerwy.

Kierownictwo tej przychodni oddane jest lekarzowi-specjaliście, a pomoc i porada udzielane będą bezpłatnie wszystkim zgłaszającym się bez względu czy jest członkiem Kasy Chorych lub nie. Pozatem przychodnia zapewnia zupełną dyskrecję do tego stopnia, że od zgłaszających się nie będą wymagane podanie nazwiska.

WYCIECZKA KONSULÓW HONOROWYCH.

W dniu 14 i 15 bm. bawić będzie w Gdyni wycieczka konsulów honorowych R. P. w liczbie 27 osób. Uczestnicy wycieczki złożą wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, Komisarzowi Rządu i dyrektorowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni oraz zapoznają się z portem gdyńskim i jego urządzeniami.

Ponadto zostanie dla nich wygłoszony referat o znaczeniu Gdyni.

Zjazd lekarzy słowiańskich w Gdyni.

Mimo skończonego — zdawałoby się — sezonu letniskowego i turystycznego w Gdyni, przecież morska stolica Polski pozostaje nadal atrakcyjnym ośrodkiem dla rozmaitego rodzaju zjazdów i wycieczek turystycznych.

Prócz sygnalizowanych już przed kilku dniami zjazdów na pierwszą połowę września, zapowiedziany jeszcze został na 16 września br. t. j. w sobotę wielki zjazd lekarzy słowiańskich w Gdyni.

Celem przygotowania godnego przyjęcia tak cennym gościom, zorganizowany został już komitet przyjęcia, na którego czele stanął naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Skokowski. Ponieważ w zjeździe tym weźmie udział przeszło 250 lekarzy ze wszystkich krajów słowiańskich, przeto byłoby bardzo pożądanem, ażeby miasto odświętnie udekorować, a to temwięcej, że wielu z tych lekarzy deklarując swój współudział w zjeździe, wyrazili radość, że będą mogli zwiedzić i poznać „ukochaną Gdynię".

Lekarze zwiedzają szczegółowo miasto, port i jego urządzenia oraz zrobią też wycieczkę na Hel.

Na cześć gości urządzone też będzie koleżeńskie przyjęcie. W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10 goście opuszczą Gdynię.

Mamy nadzieję, że wezwanie do mieszkańców o udekorowanie domów nie będzie bezskuteczne, a to tem więcej, że dnia następnego przybędzie też kilka tysięcy tych bojowników o wolność Polski, którzy dnia 10 lutego 1920 r. pierwsi ugruntowali władztwo Polski nad morzem Bałtyckiem, zdobyli ten szmat prastarej ziemi polskiej, na której obecnie powstał pomnik polskiej pracy i wysiłku, jakim jest Gdynia.

Czystka w Urzędzie Morskim.

Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, rozwiązane zostały dnia 1 września br. umowy służbowe z pięciu wyższymi urzędnikami tutejszego Urzędu Morskiego, których swego czasu pismo nasze energicznie zwalczało ze względu na dobrze pojmowany interes państwowy. Są to czterej inżynierowie i jeden porucznik Kapitanatu Portu, ofiara nadużyć, popełnionych przez b. kapitana portu p. Zaleskiego, przeciwko któremu toczy się jeszcze dochodzenie karne.

Miejmy nadzieję, że na tej czystce nie skończy się jeszcze podjęta przez energicznego dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego akcja uzdrowienia tego zabagnionego przez p. Hilchena urzędu.

Jest tam jeszcze dosyć nieużytków, utrzymywanych tylko dzięki dobrym koneksjom, ze szkodą dla interesów służby.

Czas by też był najwyższy, ażeby i w państwowych przedsiębiorstwach żeglugowych zrobiono gruntowne przewietrzenie, na czem zyskałaby niewątpliwie rentowność tych przedsiębiorstw.

Do tej sprawy powrócimy jeszcze w odpowiednim czasie.

—————::—————

Zniżki przejazdów kolejowych na Wystawę Zdrowia w Poznaniu.

Na Wystawę Zdrowia do Poznania organizuje się cały szereg tanich pociągów. Pierwsze takie pociągi ze zniżką 70 proc. w obydwie strony uruchamia Wagons-Lits Cook z Warszawy, Łodzi, Katowic, Lwowa i Wilna.

Dyrekcja poznańska uruchamia szereg tanich pociągów z taką samą zniżką ze wszystkich większych ośrodków Wielkopolski. Szczegóły będą ogłoszone w specjalnych komunikatach.

Oprócz powyższych zniżek generalnych, uczestnicy zjazdu kół śpiewaczych i ich rodziny będą korzystały ze specjalnych zniżek indywidualnych w wysokości 50 proc. tam i zpowrotem w dniu 17 września.

We wszystkie dni trwania Wystawy dostępna jest również zniżka w drodze powrotnej w wysokości połowy ceny biletu powrotnego. Zniżkę tą osiąga się przy okazaniu jednorazowego biletu wstępu w biurach zniżek na Wystawie. Cena biletu wstępu wynosi 1 zł zarówno dla starszych jak i dla dzieci.

Państwowa szkoła średnia hodowlano-rolnicza w Grudziądzu

zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca na kursie I. Na kurs pierwszy przyjmowani są kandydaci w wieku od 14 do 20 lat, mający ukończone 3 klasy gimnazjum lub 7 klas szkoły powszechnej.

Podania wraz z życiorysem własnoręcznie przez kandydata napisanym, metryką urodzenia, świadectwem szkolnem, świadectwem lekarskiem, dwoma fotografjami przyjmowane są do 20 września br.

Szczegółowych informacyj udziela dyrekcja szkoły w Grudziądzu, ul. Ventzkiego 13.

Nowy sposób przepowiadania pogody.

Elektryczność w słońcu.

Znany fizyk francuski Charbonneau poczynił ostatnio szereg interesujących prób z wynalezionym przezeń przyrządem, nazwanym esthenometrem, przy pomocy którego stwierdził obecność w promieniach słonecznych promieni elektrycznych, które jak twierdzi, dają się wymierzyć w millivoltach.

Charbonneau dowodzi na podstawie swoich obserwacyj, iż promienie elektryczne, wysyłane przez słońce, ulegają zmianie co 6 godzin, przed południem są negatywne, po południu — pozytywne. Zaburzenia w promieniowaniu następują wówczas, gdy niebo zaciąga się chmurami.

Na podstawie licznych pomiarów i porównania ich ze zmianami atmosferycznemi wyprowadził dr. Charbonneau pewne określone wnioski co do ustalenia pogody.

Jak twierdzi uczony fizyk, wyrażone w kalorjach ciepło słoneczne osiąga swoje maximum wówczas, gdy promieniowanie elektryczne równa się zeru. Przed południem, gdy pogoda jest ładna a promieniowanie natury negatywnej, wydajność ciepła słonecznego jest o tyleż mniejsza, o ile natężenie promieniowania słonecznego jest większe.

Charbonneau sądzi, iż na podstawie pomiarów, dokonanych jego esthenometrem, można przewidywać zmiany atmosferyczne, albowiem ów słoneczny prąd elektryczny wytwarza ośrodki, które powodują tworzenie się chmur i obłoków.

W ten sposób możnaby przepowiadać pogodę na kilka tygodni zgóry.

MARTWI SIĘ, ŻE SIĘ MARTWI.

— Ależ schudłeś straszliwie, mój chłopcze! Cóż się stało, czy masz jakie zmartwienie?

— Tak, za wiele się martwię i kłopoczę.

— Z jakiego powodu masz tyle zmartwień i kłopotów?

— No właśnie z powodu, że tak bardzo schudłem...

W rocznicę zwycięstwa i zgonu orłów polskich

Cześć pamięci Żwirki i Wigury.

Rok temu wstecz Polska przeżyła pamiętne chwile. W dniu 10 sierpnia w piękny poranek wystartowały polskie samoloty w liczbie pięciu na challenge 1932 do Berlina. Na lotnisku warszawskiem żegnali polskich lotników najbliżsi, koledzy lotnicy oraz przedstawiciele władz wojskowych. Razem z nimi wystartował do zwycięskiego lotu por. Żwirko wraz z inż. Wigurą. Już w pierwszych dniach prób technicznych, które rozpoczęły się 11 sierpnia dał on znać o sobie, jako bardzo poważny zawodnik. Nikt jednak nie przypuszczał, iż sprawi on druzgocący pogrom najsławniejszym asom lotnictwa europejskiego. 15-go sierpnia doniosły pisma o wielkim sukcesie lotnictwa polskiego. Cała ekipa polska dzielnie walczyła o prymat w próbach technicznych i to z dużem powodzeniem. I znowu spotkaliśmy się przy tej sposobności z nazwiskiem Żwirki. Ekipa polska uzyskała 86 punktów, gdy tak groźni przeciwnicy jak Włosi zdołali wyśrubować się do 83, a Niemcy od 45 do 72 punktów.

Od tej chwili zaczęto interesować się challengem w Polsce. Depesze z Berlina były czytane z wielkiem zaciekawieniem. Zrodziła się nadzieja w narodzie w możliwość naszego zwycięstwa.

21 sierpnia rozpoczął się sławny lot okrężny. Aparaty polskie, z któremi się na początku wcale nie liczono, stają się przedmiotem ogólnego zainteresowania. Żwirko wystartował z lotniska berlińskiego Tempelhof o godz. 18,45. Leciał na swym aparacie RWD 6 do Rzymu. W drodze do Cannes uzyskuje on piękny czas, zdobywając 245 punktów, podczas gdy najgroźniejszy przeciwnik, lotnik Post, uzyskał tylko 234. Lotnicy włoscy wszyscy wycofują się i z tą chwilą jest rzeczą widoczną, iż zażarta walka rozegra się tylko między Niemcami i Polakami.

Oczy nasze zwrócone były na Żwirkę, niedoścignionego i niezwyciężonego orła polskiego. W narodzie nadzieja na bliskie zwycięstwo utrwala się coraz bardziej. Myślą i sercem byli Polacy przy swym lotniku.

23 sierpnia o godz. 17.59 jest Żwirko w Paryżu. Gazety doniosły, iż Żwirko w dalszym ciągu jest na pierwszem miejscu. Orliński wycofał się. Droga z Lionu do Saint Gallen była najeżona największemi trudnościami. Na trasie warunki były niepomyślne. Z trwogą oczekiwano wiadomości o Żwirce. I znowu nadeszła radosna wiadomość: „Żwirko prowadzi, Niemcy bronią się rozpaczliwie. Walka staje się coraz bardziej zażarta".

Wreszcie ostatni szlak. Pierwszy przybywa do Berlina Niemiec Seidemann, Żwirko jest jeszcze w Hamburgu, podejmowany gościnnie przez kolonję polską. Nie spiesząc się zbytnio trasę Paryż, Goeteborg — Kopenhaga przebył z przeciętną szybkością 192 km. na godzinę, a na całej trasie szybkość przeciętna wynosiła 196 kilometrów.

Lot okrężny zakończony. Bohaterem tego lotu staje się Żwirko. „Oczy i uszy" narodu są zwrócone na Berlin. Za chwilę ma się odbyć próba maksymalnej szybkości, która ostatecznie zadecyduje o zwycięstwie lub porażce naszej. Kto też zdobędzie pierwsze miejsce i nagrodę wędrowną? Oto pytanie, które było na ustach wszystkich.

O godz. 3 po poł. Żwirko i Wigurą są w Staaken. Start następuje o godz. 3.15



GROBY ŻWIRKI I WIGURY.

po południu. Pierwszy wyrusza Żwirko, tuż za nim Morzik, Post, Fretz i inni. W trzy minuty Żwirko pędzi nad lotniskiem Tempelhof. On prowadzi, z nim Post. I na trzecim punkcie kontrolnym w Korchhaim prowadzi Żwirko, ale jego przeciwnik coraz bardziej się zbliża.

Osłupieli Niemcy, zabiły najgoręcej serca garstki Polaków... Srebrzysty górnopłatowiec polski przelatuje pierwszy metę. Entuzjazm szczery, wielki w całym narodzie polskim. Szlachetna duma z tak pięknego i zasłużonego zwycięstwa orła polskiego, najukochańszego Żwirki, który w jednej chwili staje się bożyszczem narodu.

Triumfalny był jego powrót do Polski. Poznań — Warszawa — Wilno witały bohatera po królewsku, jaknajserdeczniej i jaknajwspanialej.

Radowało się serce narodu wśród blasków przepięknego słońca jesiennego. I w tymże blasku słonecznym przyszła na kraj cały owej pamiętnej, tragicznej niedzieli, najcięższa żałoba, która cały naród zjednoczyła w serdecznym bólu po stracie niezwyciężonego orła polskiego, ś. p. Żwirki. Było to 11 września, gdy księża z ambon głosili hiobową wieść, a naród cały płakał, płakał serdecznie wśród żałobnego odgłosu dzwonów kościelnych. Na ziemi czeskiej pod Cielickiem polegli śmiercią lotników Żwirko i Wigurą. W starciu żywiołu z człowiekiem zwyciężeni zostali dwaj młodzi bohaterzy. Piękna była ich śmierć w tej walce z żywiołem, ale tem głębszy smutek zapanował w Polsce. Najtragiczniejsza z katastrof lotniczych zabrała Polsce dwóch najdzielniejszych synów, opromienionych chwałą jakże niedalekiego zwycięstwa. Żołnierska sława została okupiona ofiarą życia.

W kilka dni później, t. j. dnia 15 września odbył się w stolicy pogrzeb bohaterów. Jak monarchę odprowadzono ich na cmentarz powąskowski z górnego kościoła św. Krzyża. Nad grobem imieniem rządu żegnał ich minister Butkiewicz, oddając cześć najgłębszą bohaterskiej załodze statku powietrznego, która obdarzyła Polskę palmami zwycięstwa i nie spoczęła na laurach, ginąc następnie na posterunku w walce z potężnym, groźnym żywiołem.

Ich bezpośredni przełożony płk. Rajski, szef lotnictwa wzruszony wołał nad mogiłą: „W chwili rozstania brak słów na określenie ich czynów i naszego żalu, a łzy całej Polski nie starczą za słowa".

W pierwszą rocznicę zgonu tragicznego bohaterów Żwirki i Wigury, Polska cała skupi się myślą i sercem przy ich mogiłach, bo pamięć o nich wiecznie żyć będzie w narodzie.

Dunikowski wyjawił swą tajemnicę.

Finansiści amerykańscy pertraktują z wynalazcą złota.

Paryż. (PAT). **Jeden z dzienników francuskich ogłasza artykuł Dunikowskiego, w którym wynalazca wyjawia zasadę naukową swojego wynalazku.**

Dziennik ze swej strony uzupełnia wywody Dunikowskiego komentarzem, w którym zapoznaje czytelników z metodą wydobywania złota z pomocą wynalazku Dunikowskiego. Polega ona na działaniu wyższej temperatury, dochodzącej do 1 400 stopni na znajdujący się w obrębie pola magnetycznego pewien minerał, z którego pola działania tych specyficznych warunków można otrzymać złoto, lecz otrzymany w ten sposób kruszec różni się jednak od prawdziwego złota widmem spektralnem oraz punktem topliwości, który w metalu Dunikowskiego jest znacznie wyższy.

Według doniesień dziennika, badanie naukowe wynalazku, przeprowadzić miał ekspert pewnego konsorcjum szwedzkiego. Również grupa finansistów amerykańskich ma pertraktować z wynalazcą. Decydujące próby odbędą się w Szwajcarji w obecności uczonych szwajcarskich, niemieckich i włoskich.

—o—

Smutne dzieje córki dygnitarza carskiego.

Jeden z wieśniaków, przechodząc przez most na rzece koło Sieradza zauważył jakąś kobietę, która zamierzała rzucić się z mostu w nurty rzeki. Wieśniak szybkim ruchem zatrzymał ją, a następnie powiadomił posterunek policji.

Z wyjaśnień niedoszłej samobójczyni wynika, iż jest ona **córką b. radcy carskiego ministerstwa spraw zagranicznych** i nazywa się Tatjana Pleszkow. Ojciec jej, Włodzimierz, został rozstrzelany przez bolszewików. Samą Tatjaną zaopiekował się porucznik wojsk carskich, który chciał się przedostać z nią zagranicę, lecz został przyłapany i rozstrzelany. Tatjana Pleszkow została kochanką jednego z czekistów, lecz po pewnym czasie udało się jej zbiec do Polski. Tu przechodziła różne koleje, aż wreszcie została bezdomną i zrezygnowana chciała popełnić samobójstwo.

Za garść kartofli 6 mies. przymusowych robót.

Wyrok sowiecki rozwieszono w Polsce.

We wszystkich gminach województwa poleskiego rozwieszono niezwykły dokument. Dokumentem tym mianowicie jest wyrok sowieckiego rejonu z dn. 28 maja br. w sprawie Jana Lewczuka, pochodzącego z Polski, z gminy siechnowskiej w powiecie kobryńskim.

Wyrok ten stwierdza, iż „podsądny poszukując pracy, był przyjęty do niej w sowchozie „Alaszanka". Będąc głodnym, oskarżony wziął dla siebie około 20 sztuk kartofli, które zamierzał ugotować i zjeść. Gdy to zostało ujawnione, podsądny ukrył się do lasu, skąd wychodził do kołchoznych burt i brał dla siebie kartofle, które w lesie piekł i jadł. Podsądny został ujęty i przekazany milicji. Popełnił on przestępstwo, przewidziane w art. 162 p. g. uk. Przestępstwo zostało mu udowodnione, wobec czego sąd orzekł:

Obywatela Lewczuka Jana, s. Wasyla w myśl art. 162 p. g. uk. skazać na przymusowe roboty na przeciąg 6 miesięcy i z aresztu zwolnić z zaliczeniem tymczasowego zaaresztowania od dnia 5 maja 1933 roku do dnia sądu. Następują podpisy.

Według praw sowieckich wyrok sądowy winien być wywieszony przez dwa tygodnie w miejscowości, gdzie się skazany urodził. Sowiet w Nawlinie, nie bacząc, że rodzinna wieś Lewczuka leży po stronie polskiej, wysłała odpis wyroku do gminy siechnowskiej w pow. kobryńskim, celem ogłoszenia. Urząd wojewódzki, otrzymawszy od gminy w Siechnowie ten osobliwy dokument, polecił go sfotografować, przetłumaczyć na język polski i odbitki wywiesić we wszystkich gminach i wsiach województwa dla celów propagandowych.

—x—

Wybijanie zębów

za niesalutowanie sztandaru.

(PAT). Bojówkarze hitlerowscy, wracający z Norymbergji, napadli na ulicy Gdańska na gimnazjastów niemieckich braci Heisendorf, bijąc ich do nieprzytomności za niesalutowanie sztandarów narodowo-socjalistycznych. Tenże sam los spotkał niejakiego Rebelacha którego także jak i innych przechodniów zmuszono biciem do podniesienia ręki na znak powitania sztandarów hitlerowskich.

Kto chce pójść do marynarki?



Portsmouth jest największym angielskim portem wojennym, który jako osobliwość zwiedzają liczni turyści. Gdy ostatnio władze szkolne w Londynie zorganizowały wycieczkę do Portsmouth, to zgłosiło się do niej 6.500 młodzieży. Świadczy to o nadzwyczajnie wielkiem zainteresowaniu marynarką, która przecież od wielu wieków jest podstawą wojennej potęgi Anglji.

Drobne wiadomości.

— **Odnaleziono zapiski przedśmiertne** cara Mikołaja przed jego rozstrzelaniem. Zapiski mają się znajdować w Świerdłowsku.

— **Lotnik Paterson** z Luizjany osiągnął rekord szybkości na aeroplanie.

— **W Lubartowie spłonął zabytkowy pałac książąt Sanguszków,** który od szeregu lat był własnością zakonu misjonarzy.

— **Nowe biskupstwo.** W najbliższym czasie ma być ustanowione nowe biskupstwo rzymsko-katolickie z siedzibą w Tarnopolu.

— **We Lwowie** ks. poseł Szydelski poświęcił fundamenty pod dom pracowników gminnych.

— **Szkody wyrządzone przez ostatnią powódź w województwie stanisławowskiem** przekraczają 6 miljonów złotych.

— **Nowe pismo polskie w Rumunji.** W Czerniowcach zaczęło wychodzić drugie pismo polskie p. t. „Kurjer Polski w Rumunji".

— **Istnieje plan urządzenia w Prusach Wschodnich 2200 nowych osad rolnych** i to w rejencji królewieckiej 650, w rejencji olsztyńskiej 400, w gąbińskiej 600, w kwidzyńskiej 550.

— **Zmarł w Warszawie** emerytowany generał Karol Latour, jeden z głównych inicjatorów założenia Korpusu Kadetów.

— **Kongres wszechświatowy sjonistów w Pradze** uchwalił porozumieć się z rządem Hitlera co do przesiedlenia żydów niemieckich do Palestyny.

— **Napływ żydów na Górny Śląsk** zaniepokoił społeczeństwo polskie. Blisko połowa kamienic i składów w Katowicach należy dziś do żydów.

— **Dopływy Wisły** jak Soła, Skawa, Raba i Dunajec wezbrały. Stan wody na Wiśle w Krakowie jest o dwa i pół metra wyższy ponad normalny.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 7 na 8 bm. p. dr. Jackowski, ul. Solankowa 23.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „7 portów i 7 dziewcząt".

Kino X: „W służbie śledczej" i „Postrach Arizony".

Z Teatru Zdrojowego. W czwartek 7 bm. przedstawienie operetki O. Straussa **„Kobieta, która wie, czego chce"** z Olą Obarską. Bilety nabywać można w księgarni p. Knasta.

Nowy dobytek drużyny żeglarskiej w Inowrocławiu. Ub. niedzieli (3 bm.) odbyło się w Janikowie (pow. mogileński) uroczyste spuszczenie na wodę nowowybudowanej łodzi żaglowo-regatowej (o żaglowaniu Marconiego). Żaglówkę tą wykonał Marjan Figiel według rysunku St. Kulińskiego. Obaj są członkami miejscowej drużyny żeglarskiej. Nowo wybudowana łódź ma 4½ m. długości oraz 1,30 m. szerokości. Nowy dobytek jest chlubą drużyny. Otrzymała ona nazwę „Rusałka".

Niezwykle śmiałe włamanie. Z dnia 4 na 5 bm. dokonano niezwykle śmiałej kradzieży w magazynach kolejowych w Gople (pow. mogileński). Złodzieje otworzywszy wszystkie zamki bez ich uszkodzenia, skradli 8 bel towarów galanteryjnych łącznej wartości 2.052 zł. Jak wskazują ślady, złodzieje w ucieczce posługiwali się samochodem.

Ch. Z. Z. przy pracy.

W okresie jesiennym zwykle ruch społeczny i zawodowy znacznie się ożywia. Minął przecież czas urlopów i wypoczynku. Trzeba więc teraz ze zdwojoną energją wziąć się do pracy.

Dnia 4 bm. w lokalu „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu odbyło się plenarne zebranie miejscowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, zagajone przez prezesa p. Soszyńskiego.

Po stwierdzeniu ewidencji członków, prezes p. Soszyński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wykazał, że pomimo trudnych warunków rozwojowych dla Ch. Z. Z. zarząd przy współpracy p. red. Kobierskiego wynalazł pracę sezonową dla przeszło 20 członków. Z kolei p. red. Kobierski omówił sprawy organizacyjne, przyczem w miejsce męża zaufania p. Wilińskiego wybrano p. Józefowicza. Następnie poruszono sprawę pośrednictwa pracy przez ekspozyturę Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy w Inowrocławiu.

W instytucji tej pracują ludzie, którzy nie mają wyrozumienia dla szerokich rzesz bezrobotnych. Np. gdy bezrobotny wynajdzie sobie pracę, to panowie ci nie zgadzają się na to i wysyłają w to miejsce innych pracowników.

Wkońcu omówiono różne drobne sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Biżuterja wartości 4.000 zł łupem włamywaczy. W związku z kradzieżą, dokonaną u p. dr. L. Znanieckiego w Inowrocławiu, podajemy, iż łupem włamywaczy padła większa ilość biżuterji jak: zegarki, łańcuszki i pierścienie na łączną sumę około 4.000 zł.

Gmina Witowice chce należeć do pow. inowrocławskiego. W tych dniach odbyło się posiedzenie rady gminnej w Witowicach (pow. mogileński) pod przewodnictwem sołtysa Stannego. W sprawie przynależności do powiatu rada gminna wypowiedziała się jednogłośnie za przydzieleniem gminy Witowice do powiatu inowrocławskiego.

Ważne dla kolejarzy. Popołudniowe przyjęcia lekarskie odbywać się będą od godz. 15 do 16 na dworcu w Inowrocławiu w poniedziałki, środy i piątki. Przyjęcia przedpołudniowe codziennie od godz. 11—13.

Kiermasz harcerski, z którego czysty zysk przeznacza się na obozy letnie, odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Domu Kuracyjnym.

PAKOŚĆ. Zjazd rejonowy ochotniczych straży pożarnych. W niedzielę 3 bm. odbył się w Pakości rejonowy zjazd ochotniczych straży pożarnych XVIII rejonu pow. mogileńskiego z „Tygodniem strażackim". Po wysłuchaniu uroczystej mszy św., którą odprawił ks. wik. Pluciński, ks. prob. Klitsche wygłosił piękne kazanie okolicznościowe, wskazując na ofiarną działalność rycerzy św. Florjana. Po defiladzie i wspólnym obiedzie powitał gości burmistrz p. Lipczyński, poczem odbyły się ćwiczenia pokazowe straży kruszwickiej i pakoskiej. W ćwiczeniach konkursowych pierwsze miejsce zajęło Kołodziejewo, drugie Głogówiec, trzecie Trląg, czwarte Krzekotowo.

Mogilno.

Osobiste. W pobliskiem Niestronnie pobłogosławił ks. prob. Siudziński związek małżeński pomiędzy p. Czesławą Jabłońską z Wieńca a p. Mrówczyńskim z Grabowa. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Zmiany w szkolnictwie. Z nowym rokiem szkolnym zaszły pewne zmiany w tutejszym szkolnictwie. Zniesiono bowiem inspektorat i wcielono okręg mogileński do Inspektoratu Szkolnego w Inowrocławiu. Ze względu na wielką ilość dzieci utworzono drugą szkołę powszechną 7-klasową, której kierownikiem mianowano nauczyciela z Strzelna p. Edwarda Zawadzkiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Ogrodnik p. Karbitz w dzierżawionym przez siebie sadzie w pobliskiem Słowikowie przy zrywaniu jabłek upadł z drzewa tak nieszczęśliwie na ziemię, że doznał złamania żebra i naruszył wątrobę. Nieszczęśliwemu pierwszej pomocy udzielił lekarz wojskowy, a następnie przewieziono go do szpitala.

Nieudała kradzież. W nocy zakradli się złodzieje do drogerji p. Bolesława Kamińskiego i naładowali trzy worki różnemi towarami. Kiedy już uchodzili z łupem, zostali spłoszeni przez personel firmy; uciekli więc, zostawiając łup na miejscu.

Zbliża się termin poświęcenia i otwarcia lotniska w Inowrocławiu.

Dnia 1 września br. odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. oraz Komitetu budowy lotniska w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa wiceprezydenta Juengsta w obecności delegatów Komiteu Wojewódzkiego L. O. P. P. nacz. wydz. Urz. Woj. Szczepanowskiego oraz por. Sztybla, dyr. biur Woj. Komitetu L. O. P. P. w Poznaniu.

Obrady dotyczyły programu poświęcenia i otwarcia lotniska im. marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, które odbędzie się w niedzielę, dnia 24 września br.

W najbliższych dniach zwoła prezydjum obu komitetów osobne konferencje wszystkich sekcyj uroczystościowych, ustali udział towarzystw, P. W. i W. F. z pp. przewodniczącymi poszczególnych organizacyj oraz modzieży szkolnej ze wszystkich sąsiednich powiatów. W tej sprawie ukażą się prawdopodobnie komunikaty Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu oraz w Warszawie.

Dalej zakomunikował prezes, że należy się liczyć z przychylną decyzją Dyrekcji Kolei Państwowych co do uruchomienia nadzwyczajnych pociągów z biletami ulgowemi z: Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Wągrówca oraz Mogilna przez Kruszwicę, a dalej, że Min. Komunikacji udzieliło już ulgi 50% w całej Polsce na bilety kolejowe w drodze powrotnej.

Pozatem Tow. Hodowli Gołębi Pocztowych „Kurjer" w Inowrocławiu oraz „Wierny Ojczyźnie" w Mątwach wypuszczą w chwili otwarcia lotniska około 1000 gołębi pocztowych. Dalej liczyć się należy ze znacznym przylotem samolotów wojskowych oraz cywilnych.

Nowy sukces „Dziennika Bydgoskiego".

Niegalantny „Galant" znalazł się w więzieniu.

Tczew, 5. 9. Od dłuższego czasu grasował na terenie całego województwa pomorskiego pewien nadzwyczaj sprytny a nieuchwytny oszust, którego specjalnością było „nabieranie" adwokatów na „pożyczki".

Oszust ten po obkolendowaniu wszystkich miast i miasteczek pomorskich przyjechał wreszcie w ub. sobotę do Tczewa, gdzie zabrał się do dzieła, a szukając nowych ofiar - adwokatów zbłądził i zaszedł do obrońcy prawnego p. Ferdynanda Andrzejczaka przy ul. Dworcowej 23. Bez wstępu zaproponował przyjęcie obrony brata jego Jana Galanta, który rzekomo niewinnie aresztowany został za zabójstwo o podłożu politycznem. Za podjęcie się tej obrony ów niegalantny Galant ofiarował p. Andrzejczakowi sumę 2 tys. zł, które miał za kilka dni otrzymać, lecz wzamian za za... bezinteresowną usługę w postaci dobrze płacącego klienta ów Galant prosił p. A. o udzielenie małej pożyczki w kwocie 50 zł, gdyż jak twierdzi ma pieniądze na P. K. O., a że to był późny wieczór i w dodatku sobota, więc nie mógł podjąć swych pieniędzy(?).

Pan Andrzejczak jako długoletni czytelnik „Dziennika Bydgoskiego" przypomniał sobie głośną swego czasu podobną oszukańczą manipulację „nabierania" adwokatów, której to sprawie „Dziennik Bydgoski" dużo miejsca poświęcił ostrzegając czytelników przed bezczelnym oszustem.

Pan A. nie wiele się namyślając zaprosił niedoszłego klienta do jednego z hoteli na kolację, w czasie której porozumiał się telefonicznie z tut. wydziałem śledczym. Nie upłynęło 10 minut, a w lokalu zjawił się wywiadowca policji śledczej Heronimek, który oszusta przytrzymał.

W czasie odprowadzania Galanta do wydziału śledczego w ciemnej ulicy Łaziennej ten ostatni usiłował wydobyć z kieszeni brzytwę, którą chciał prawdopodobnie zarżnąć wywiadowcę, lecz ten okazał się sprytniejszym i ubezwładnił aresztanta, odbierając jemu brzytwę.

W toku wstępnego śledztwa okazało się, iż przytrzymany jest 32-letni bezrobotny fryzjer Alojzy Galant, zam. w Gdyni, a pochodzący z Ukrainy. Galant „wyśpiewał" wszystko co miał na sumieniu, podał nawet nazwiska adwokatów, którzy padli jego ofiarą.

Dzięki popularności „Dziennika Bydgoskiego" i rozpowszechnieniu naszego pisma na całem Pomorzu, niegalantny Galant znalazł się wreszcie za kratami więzienia sądowego w Tczewie, skąd nie prędko ujrzy światło dzienne.

Różewicza nie powieszą!

(PAT). Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu jako doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko 25-letniemu Franciszkowi Różewiczowi, który w nocy z dnia 17 na 18 lipca rb. zamordował swoją żonę 22-letnią Pelegaję. Oskarżony, który na śledztwie przyznał się do zbrodni, w czasie rozprawy **udawał chorego umysłowo,** lekarze jednak stwierdzili, że Różewicz w chwili popełnienia zbrodni był zupełnie normalny, podobnie jak i obecnie.

Po rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Różewicza **na karę śmierci przez powieszenie.**

Dwie godziny przed straceniem skazańca, gdy już szubienica była ustawiona, otrzymano telefonogram z Warszawy **ułaskawiający zbrodniarza.** Karę śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

KORONOWO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. Spęd wszystkich zwierząt dozwolony.

ŻNIN. Otwarcie Targów Pałuckich. Ub. niedzieli rano nastąpiło uroczyste otwarcie Targów Pałuckich. Frekwencja zwiedzających słaba, eksponatów w stosunku do roku ubiegłego mało. W pierwszym dniu targów z pozamiejscowych wycieczek najliczniej reprezentowany był Wągrowiec.

MARGONIN. Odpust Matki Boskiej Margonińskiej zgromadził tu liczne rzesze pątników. Z Żonia przybyła pielgrzymka w liczbie około 200 osób oraz liczna pielgrzymka z Szamocina. W obecności 11 księży odbyło się uroczyste wprowadzenie do kościoła oraz wręczenie kluczy przez ks. dziekana Pomorskiego ks. Kaczmarkowi. Kościół podczas nabożeństw był przepełniony. W uroczystości brało udział około 20 sztandarów różnych organizacyj.

Nakło.

Urząd Skarbowy we Wyrzysku podaje do wiadomości, że z dniem 1 września br. otworzył. ekspozyturę Urzędu Skarbowego w Nakle (kasę typu B). Nowo otwarta kasa przyjmować będzie wpłaty wszystkich podatków na rzecz skarbu państwa wraz z przypadającemi dodatkami komunalnemi. Zakres działania nowo otwartej kasy obejmuje miasto Nakło, Mroczę oraz gminy wiejskie: Augustowo, Anieliny, Borzyszkowo, Białowieża, Broniewo, Bielawy Kol., Czarmuń, Chwałka Młyn, Ch[illegible]owo, Dębowo, Dębowiec, Drążno, Drążonek, Drzewianowo, Gliszcz, Ignalin, Jaszkowo, Janowo, Katarzyniec, Konstantowo, Kaźmierzowo, Krukówko, Krukowo, Kosowo, Koziagóra, Karnowo, Karnówko, Lubaszcz, Mierucin, Mrocza-Dwór, Modrakowo, Młodzieszyn, Małocin, Nowakówko, Ostrówek, Ostrowo, Orle, Orlinek, Orzelski Młyn, Olszewka, Puszcza, Paterek, Polichno, Polichnowo, Runowo Kraińskie, Rajgród, Rościmin, Różynin, Rozważyn, Skoraczewiec, Skoraczewo, Słupówko, Siekierkowo, Suchary, Śmielin, Tonin, Toninek, Tuszkowo, Trzeciewnica, Wąwelno, Wiele, Witosław, Witosławek, Wyrza, Zabartowo. Co do opłat katastralnych, kasa obejmuje całe terytorjum powiatu wyrzyskiego, a to ze względu na siedzibę oddziału katastralnego. Numer konta nowo otwartej kasy 200506 P. K. O. Poznań, numer telefonu 104 Nakło.

—x—

B. prezes sądu w Gnieźnie zmarł.

W Poznaniu zmarł były długoletni prezes Sądu Okręgowego w Gnieźnie śp. **dr. Stanisław Tomaszkiewicz,** przeżywszy lat 56.

Śp. dr. Tomaszkiewicz po ustąpieniu ze sądownictwa był członkiem i prezesem rady nadzorczej spółki akcyjnej „Goplana" w Poznaniu.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska nr. 19, tel. 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Książe Bouboulle" i „Gdy północ wybiła".

Gryf: „Córka pułku" z Anny Ondrą w roli tytułowej.

Orzeł: „Godzinę z tobą" i „Obrońca praw".

Teatr Miejski. W sobotę gościnny występ teatru toruńskiego w słynnym reportażu Jerzego Teppy p. t. **„Fräulein Doktor".** Początek o godzinie 8,30.

Znaleziona obrączka. Na szosie pomiędzy Toruniem a Lubiczem znaleziono złotą obrączkę ślubną z inicjałami M. W. 1888. Prawy właściciel może takową odebrać w I. komisarjacie P. P. w Grudziądzu.

Sensacyjny proces o potworne zabójstwo w Borkach odroczony. W ub. wtorek miał się odbyć dalszy ciąg sensacyjnego procesu przeciw Józefowi Świerczewskiemu, zam. w Borkach, oskarżonemu o zabójstwo sąsiada swego ś. p. Franciszka Glasera. Na ostatniej rozprawie wniósł p. mec. Tułecki o zbadanie stanu umysłowego Świerczewskiego, do czego sąd się przychylił i polecił Świerczewskiego przetransportować do zakładu psychjatrycznego w domu karnym celem poddania szczegółowej obserwacji. Na wtorkowej rozprawie oświadczył lekarz psychjatra, że w tak krótkim czasie orzeczenia wydać nie można, wobec czego rozprawę odroczono do dnia 14 września br.

Pielgrzymka do Piaseczna. W ostatniej chwili przypominamy wielką pielgrzymkę do cudami i łaskami słynącego miejsca Bogarodzicy — do Piaseczna, która odbędzie się w dniach 9 i 10 bm. Aby zapewnić wszystkim uczestnikom wygodne miejsca na statkach, radzimy wcześniejsze wykupienie biletów. Bilety nabywać można w kancelarji parafjalnej przy farze, w składzie cygar p. Wawrzyniaka (pl. 23 Stycznia), w Domu Pracy przy Rynku oraz w przystani Vistula. Cena przejazdu w obie strony wynosi 1,50 zł od osoby, dzieci płacą 80 gr. Odjazd w sobotę o godz. 2 i 4 po poł. oraz w niedzielę o godz. 2 i 4 rano.

Dożynki na rzecz budowy kościoła katolickiego odbędą się w niedzielę. Jak już o tem pokrótce donosiliśmy, dożynki z powodu ulewnego deszczu ubiegłej niedzieli się nie odbyły, wobec czego komitet imprezę powyższą przełożył na następną niedzielę. Przy okazji prosi komitet za naszem pośrednictwem o łaskawe składanie dalszych fantów na loterję fantową, a w szczególności o pieczywo.

Starosta krajowy w Pile

sprzeniewierzył krocie tysięcy marek.

Z Piły (Schneidemühl) donoszą: Na skutek wniosku wniesionego przez prokuratorję sąd zarządził konfiskatę całego majątku leżącego w obrębie Rzeszy, byłego socjaldemokratycznego Landeshauptmanna dr. Caspari'ego, który podobno uciekł do Czechosłowacji. Pozatem przeciw niemu wydano nakaz aresztowania.

Caspari, jak hitlerowcy głoszą, dopuścił się sprzeniewierzeń w urzędzie, sięgających kilkaset tysięcy marek.

—o—

WYRZYSK. Program 250-lecia odsieczy Wiednia. W niedzielę, dnia 10 września o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z okolicznościowem kazaniem. Po nabożeństwie wmurowanie plakiety z popiersiem Jana III w miejscowym kościele parafjalnym. O godz. 14 zawody na powiatowym stadjonie sportowym o mistrzostwo powiatu w tenisie i koszykówce. O godz. 20 w sali Domu Polskiego akademja. Słowo wstępne wypowie radca woj. dr. Put, odczyt o odsieczy wiedeńskiej wygłosi magister Szczepański, koncert tow. śpiewu „Halka“ i odśpiewanie „Boże coś Polskę“. Wstęp na salę bezpłatny.

Zbąszyń.

— **Wiec bezrobotnych pod gołem niebem.** W tych dniach urządzili bezrobotni wiec w lesie nowodworskim tuż pod Zbąszyniem, na który przybyło około 140 osób. Policja rozpędziła wiecowników. Wobec tego bezrobotni zwołali wiec odpowiednio u władz zgłoszony do sali p. Webera, na który przybyło około 200 osób. Przewodniczył p. Wypijewski. W toku dyskusji omawiano sprawy bezrobotnych. Zorganizowano związek bezrobotnych, do którego przystąpiło zaraz 85 członków. P. Wypijewskiego wybrano przewodniczącym związku.

Wysoki dygnitarz gościem generałostwa Sosnkowskich w Porażynie. W ub. tygodniu przybył ks. kardynał-prymas dr. Hlond do Porażyna w celu poświęcenia kaplicy zamkowej pp. generałostwa Sosnkowskich. Przy sposobności tej udzielił ks. kardynał-prymas chrztu św. najmłodszemu synowi pp. Sosnkowskich w nowo poświęconej kaplicy w asyście proboszcza opalenickiego ks. dziekana Chudzińskiego z Opalenicy. Później przybył ks. kardynał-prymas w asyście ks. dziekana do Opalenicy, gdzie pomimo spóźnionej pory wstąpił do miejscowego kościoła, witany przed kościołem bardzo serdecznie przez zgromadzoną publiczność.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 września 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Reginy p., Melchjora.
Jutro: Narodzenie Najśw. Marji Panny.
Wschód słońca o godzinie 5.19.
Zachód słońca o godzinie 18.36.

—::—

Stan pogody

Pogoda słoneczna o umiarkowanem zachmurzeniu. Po chłodnej nocy dniem dość ciepło.
Słabe wiatry z kierunków północnych.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4. IX. do 10. IX. 1933 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy pl. Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

—x—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ola Obarska wystąpi gościnnie tylko **jeszcze dwa razy** a mianowicie w piątek, dnia 8 i w niedzielę, 10 bm. o godz. 8 wieczorem. Jednocześnie schodzi zupełnie z repertuaru przebojowa operetka O. Straussa **„KOBIETA, KTÓRA WIE, CZEGO CHCE“.**

Dziś, w czwartek, przedstawienie zawieszone.

W sobotę **„NIEBIESKI MOTYL“**, operetka Kola, na którą większą część biletów już rozprzedano (zakupione przez ZKP).

„DZIDZI“ — po południu ukaże się ostatni raz w sezonie po cenach zniżonych. Obsada premjerowa.

W pełnych próbach komedja **„MADEMOISELLE“**, którą grano we wszystkich większych miastach z fenomenalnem wprost powodzeniem.

—o—

— **Srebrne gody.** W dniu dzisiejszym obchodzą małżonkowie Cyprjan i Łucja z Modrzejewskich Wujcowie, zam. przy ul. Pomorskiej 60 srebrne gody. Jubilat, właściciel zakładu elektro-mechanicznego przy ulicy Dworcowej 192, jest członkiem tutejszego Towarzystwa Przemysłowego. Do Bydgoszczy sprowadził się w r. 1920 z Berlina, gdzie dłuższy czas przebywał, pracując zawodowo i społecznie w organizacjach polskich. Do życzeń, które od licznych przyjaciół i znajomych Jubilaci otrzymali, przyłącza się i nasza redakcja.

— **Tradycyjne dożynki** Kółka Rolniczego i Kółka Włościanek na przedmieściu Jachcice, odbędą się w sobotę, dnia 9 bm. wieczorem w sali p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów.

— **Czyja własność?** W komisarjacie III. policji państwowej przy ul. Wrocławskiej 5 znajduje się jedna opona i dętka od samochodu. Właściciel może się zgłosić po odbiór w godzinach urzędowych.

Siekierą i kamieniami na policjantów

Niezwykła eksmisja z mieszkania — w ogrodzie.

(ak.) Eksmisje należą do najmniej miłych funkcyj urzędników. Rzadko odbywają się one bez przeszkód. Tak wielkiej awantury jednak jaka powstała onegdaj na terenie baraków Dwernickiego podczas eksmisji lokatora z ogrodu, już dawno nie notowaliśmy. Trzeba było przypuścić **prawdziwy szturm,** ażeby zdobyć „fortecę“. Smutna ta historja przedstawia się jak następuje:

W porze letniej ulokowała się w jednym z ogrodów, przyległych do baraków Dwernickiego rodzina Sassów. Magistrat nie mógł tolerować takiego stanu rzeczy i zarządził eksmisję z ogrodu całej rodziny, przekazując ją do **Przytułku dla Bezdomnych.** Sassowie jednak nic o tem nie chcieli słyszeć i nie chcieli się przenieść. Gdy zjawił się u nich **urzędnik miejski p. Stoltmann,** zamierzając rodzinę wydalić z ogrodu, doszło do prawdziwej walki.

Sasowa rzuciła się **na urzędnika z siekierą** i obrzuciła go stekiem wyzwisk. Przestraszony urzędnik przywołał policjanta. Mimo to groźną postawę zajęła teraz nietylko Sassowa, ale i jej mąż **grubym kawałem drąga zaatakował urzędników. Posypały się również kamienie i garnki.** Nie chcąc użyć broni palnej, przywołano jeszcze **kilku policjantów oraz karetkę policyjną.** Dopiero na widok kilku przybyłych policjantów i „zielonego woza“ wojowniczy Sassowie poddali się.

Niezwykłemu temu widowisku przyglądało się kilkaset osób. Eksmisja ta z przeszkodami znajdzie swój epilog w sądzie.

—o—

Uroczystość Narodzenia N. Marji Panny

Z całą okazałością obchodzi Kościół katolicki Narodzenie Najśw. Marji Panny, wita w niej bowiem jutrzenkę, zwiastującą światu przyjście upragnionego Zbawiciela.

Podobnie jak wszystkie inne ważniejsze święta w roku, tak samo i uroczystość Narodzenia N. M. P. związana jest z pewną obrzędowością u ludu naszego. Ponieważ dzień ten nosi nazwę święta Matki Boskiej Siewnej, przeto obrzędowość ludowa w tym dniu, zresztą bardzo skromna i szczupła, dotyczy tylko zasiewów. Jest zwyczaj naprzykład rozpoczynać siew oziminy tuż przed Matką Boską Siewną. W wigilję tego święta każdy chłop winien wysiać choćby garść ziarna, nawet na niezoranej roli, aby się zboże darzyło.

Przysłowia ludowe wspominają też o tem święcie Mamy bowiem przysłowie, że jaki dzień Narodzenia Najśw. Marji Panny, takich potem dni czterdzieści.

Zwykle w pierwszej połowie września ustala się owa piękna polska jesień i pogoda trwa przez dłuższy czas, kończąc się „babiem latem“.

—::—

Nasi powstańcy zawsze pierwsi!

Z okazji 250-tej rocznicy odsieczy Wiednia zarząd okręgu bydgoskiego Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków urządza **w niedzielę, 10 bm. o godz. 5 po poł.** w sali „Pod Lwem“ przy ul. Marsz. Focha uroczystą akademję, na którą jak najuprzejmiej członków i gości wraz z rodzinami zaprasza. W programie: 1) słowo wstępne, 2) hymn narodowy, 3) śpiew, 4) przemówienie okolicznościowe, 5) deklamacje, 6) hymn Powstańców i Wojaków, 7) odśpiewanie „Roty“. Koncert orkiestry „Macierzy“.

Koło szybowców w Bydgoszczy.

Zarząd Koła Szybowców Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości wszystkim członkom jak i sympatykom, że zebranie Koła odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm., o godzinie 18-ej w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ulicy Chocimskiej nr. 5.

Na porządku dziennym **wykład o szybownictwie ilustrowany filmem** o Bezmiechowej i sprawy organizacyjne Koła.

Goście mile widziani.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna“, ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Syn dżungli“.
Światowid: „Biała lilja“.
Palace: „Wiktorja i jej huzar“.
Corso: „Władczyni Atlantydy“.

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 **„Dwadzieścia dni kozy“** komedja. Ceny zniżone.

W piątek przedstawienie dla wojska **„Dwadzieścia dni kozy“,** komedja.

Zjazd Centr. Stow. Restauratorów i Pokr. Zawodów w Polsce odbędzie się dnia 8 września w Wilnie. Związek Restauratorów w Toruniu reprezentować będzie prezes p. Penkalla i członek zarządu p. Szmelter.

Ciężki los niższych funkcjonarjuszów państwowych. W ub. wtorek wieczorem odbyło się zebranie miesięczne niższych funkcjonarjuszów państwowych w Toruniu. Po wstępnych formalnościach przystąpiono do sprawozdania z ostatniego zjazdu delegatów w Warszawie. Ubolewano nad redukcjami nawet tych prawie głodowych pensyj. Zjazd wystąpił z memorjałem do władz kompetentnych celem ustalenia godzin pracy. Stwierdzono, że Skarb Państwa zalega w samych szpitalach z wypłatą za nadgodziny na przeszło 200.000 zł, a niektórym drożnikom nie wypłacił poborów od pół roku. Mimo jednak tak krytycznego położenia organizacja niższych funkcjonarjuszów stale wzrasta, co świadczy o należytem zrozumieniu interesów zawodowych.

Zjazdy i imprezy sportowe w Toruniu. Dnia 9 i 10 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd wakacyjnego kursu lekarskiego z Ciechocinka. W tych samych dniach odbędą się ogólnopolskie zawody sportowe i mistrzostwo Zw. Strzeleckiego.

Zebranie miesięczne Związku Reemigrantów i Optantów R. P. w Toruniu.

W dniu 3 bm. odbyło się miesięczne zebranie Związku Reemigrantów i Optantów R. P. w Toruniu. Po zagajeniu przystąpiono do odczytania protokółu z zebrania konstytucyjnego. Sprawozdanie kasowe z uwagi na brak sekretarza i skarbnika odroczono do przyszłego zebrania.

W sprawie ubezpieczenia społecznego zabrał głos prezes Górny i powołując się na umowę zawartą pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Rzeszy Niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, podpisaną w dniu 11 czerwca 1931 r. w Berlinie, a obecnie ogłoszoną w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 65 z 30 sierpnia 1933 r., wyjaśnia członkom, którzy za czasów niemieckich należeli do Knappschaftu, iż obecnie mają pełne prawa do żądania swoich rent inwalidzkich. W tym celu winni członkowie odwołać się do Knappschaftu, do którego należeli za czasów niemieckich.

Ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawą przyznanej odzieży. Zarząd zwrócił się w tej sprawie do p. Starosty Grodzkiego w Toruniu, który pismo to skierował do naczelnika Urzędu Celnego celem wyjaśnienia i spisania protokółu, przez kogo i komu odnośne rzeczy zostały wydane. Prezes Górny zapewnia zebranych, że za dwa lub trzy tygodnie zarząd postara się o nową odzież i zwróci się z wnioskiem do Ministerstwa Skarbu o zwolnienie tych rzeczy od cła.

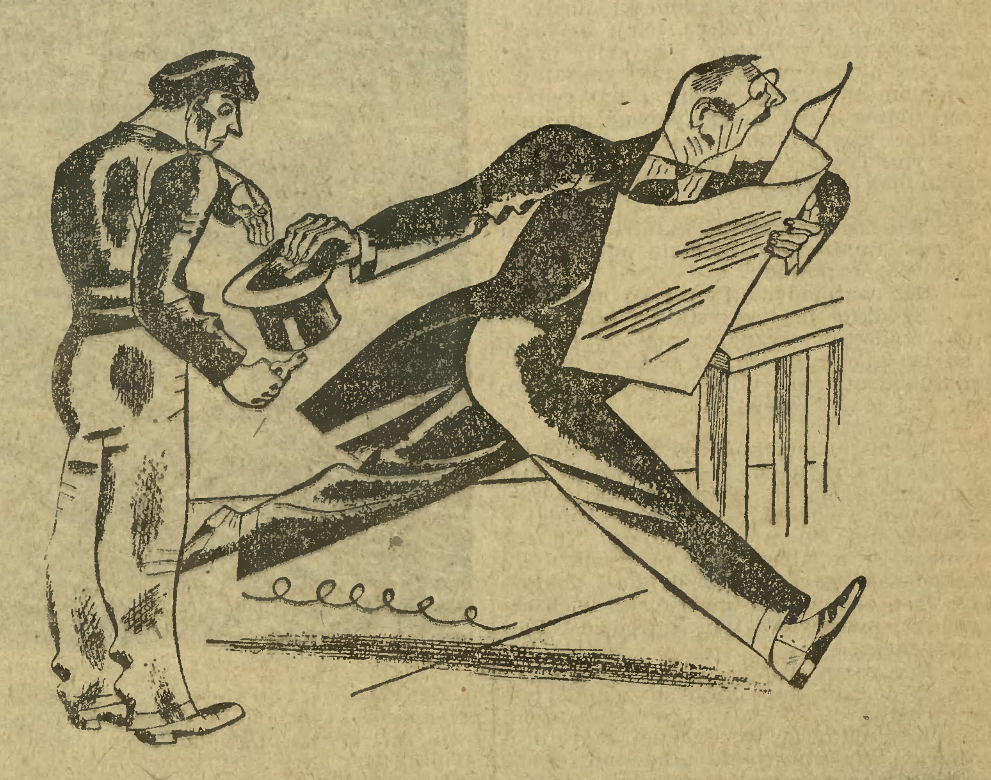
Poruszano sprawę wydzierżawienia portu drzewnego przy Szosie Bydgoskiej, a mianowicie dlaczego Magistrat w Toruniu nie ogłasza przetargu i nie wydzierżawia portu tym, którzy chcą płacić 2.500 zł dzierżawy, lecz tym, co płacą 1.700 zł. Dyskutowano również nad sprawą roli magistrackiej przy porcie zimowym aż do Kępy Wiesego, którą magistrat podobno oddał w dzierżawę pewnemu ogrodnikowi, a ten od trzech lat nie opłaca dzierżawy.

Prezes Górny stawia wniosek o udzielenie zarządowi pełnomocnictwa celem stawienia wniosku do Min. Spraw Wewn. o subwencję dla związku na gwiazdkę oraz w sprawie nabycia terenów od Kitlera i Kunza na Jakóbskiem Przedmieściu przy ulicy Lubickiej dla związku.

W sprawie zajętych przedmiotów związku prezes wyjaśnia, że sprawa oddana została do sądu z wnioskiem o oddanie zajętych przez Wolnego przedmiotów.

Po omówieniu szeregu innych ważnych spraw zebranie dobiegło końca po dwugodzinnych obradach.

Interesująca lektura.



— Janie, odłóż kapelusz i zostaw mnie w spokoju, — aż przeczytam „Dziennik Bydgoski“.

CH. Z. M. R.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Zebranie zarządu w czwartek, dnia 7 września 1933 roku, punktualnie o godzinie 19-ej przy ulicy Poznańskiej nr. 14. Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowo. Zabrać legitymacje i wstążki.

Prezes.

———:———

Nowa spółdzielnia urzędników miejskich.

(wk.) Przed niedawnym czasem zawiązała się w Bydgoszczy nowa spółdzielnia urzędników miejskich pod nazwą „Kasa pożyczkowa pracowników miejskich", oparta na statucie, opracowanym przez Min. Opieki Społecznej.

Spółdzielnia ta, z ograniczoną odpowiedzialnością, ma swój własny regulamin i swoje władze, t. j. radę nadzorczą i zarząd. Prezesem rady nadzorczej jest p. dyr. Güntzel, a prezesem zarządu p. dyr. Weber.

Zadaniem nowej spółdzielni jest udzielanie członkom — w razie potrzeby — pomocy finansowej w formie pożyczek, które będą zabezpieczone wekslami, podpisanemi przez dwóch żyrantów. Procenta są niższe od zwykłych bankowych. Pożyczka nie może być w żadnym razie wyższą ponad 500 zł.

Na fundusz zakładowy składają się udziały w wysokości 100 zł jeden oraz zasiłek, udzielony przez Towarzystwo Urzędników Miejskich.

Mimo krótkiego istnienia spółdzielni, cieszy się ona dużem powodzeniem, co świadczy o jej potrzebie i użyteczności.

——o——

— **Wycieczka „w nieznane".** Tow. Pomocników Fryzjerskich urządza dnia 10 bm. wycieczkę „w nieznane". Zbiórka przy pl. Teatralnym; wyjazd o godzinie 13 tramwajem do ostatniego przystanku na Wilczaku. Tam oczekują wozy drabniaste. Gości i sympatyków zaprasza się. W razie niepogody wycieczka odbędzie się później.

Czy należy redukować mężatki?

IV.

Mężatki, których mężowie otrzymują znośne pensje, należy bezwzględnie odsyłać do domu — do dzieci. Zważywszy na brak pracy dla żywicieli rodzin, jest to operacja nie antyspołeczna, tylko korzystna i moralna. Rozpatrując sprawę zupełnie bezstronnie, to przecież sam wyraz „mężatka" przedstawia nam zacną panią domu, gosposię, a w pierwszym rzędzie matkę-wychowawczynię.

Żony, przemęczone pracą poza domem, zaniedbują się w wykonywaniu obowiązków rodzinnych. Panie mężatki, chętne do pracy, mają bardzo zaszczytne pole działania, a mianowicie: gniazdko rodzinne, sztuka kulinarna i krawieczyzna.

Jeżeli pensja męża nie wystarcza na skwapliwe przestrzeganie przebojów mody i wywołuje rozpacz, to tembardziej urzędowe przebywanie żony poza domem wprowadza zrozumiałą niechęć w usposobieniu męża. Skromne, lecz gustownie urządzone gniazdko rodzinne i miłe ustosunkowanie się żony do męża stwarza atmosferę, która wyrównuje inne niedomagania życiowe.

Obarczony rodziną Henryk Waciński.

———:———

Kongres Sodalicji Marjańskich w Katowicach.



Procesja ulicami miasta. Na kongres przybyło 16 tysięcy osób.

Dziś ostatnie przedstawienie w Cyrku Staniewskich.

Dziś, w czwartek, odbędzie się pożegnalne przedstawienie Cyrku Staniewskich, poczem świetny ten cyrk wyruszy w dalszą drogę. Doskonały program, o którym obszernie pisaliśmy, jest istotnie godny widzenia. Dlatego radzimy każdemu, kto pragnie spędzić kilka beztroskich chwil, dziś w ostatnim dniu odwiedzić cyrk, tembardziej, że również w dniu dzisiejszym obowiązuje daleko idąca zniżka, a mianowicie: za jednym biletem wchodzą dwie osoby.

———::———

Kronika policyjna.

Dr. Gerdon, zam. przy ul. Gdańskiej 22, zgłosił kradzież 150 zł gotówki z swego biurka.

Leszczyński Bolesław, zam. przy ul. Piotra Skargi 8, zgłosił kradzież owoców na szkodę Kiszela, zam. przy ul. Piotra Skargi 9.

Romiński Antoni, zam. przy ul. Promenada nr. 59, zgłosił, że syn jego Edmund, idąc do szkoły, złamał sobie nogę.

Hubert Feliks, zam. przy ul. Wawrzyniaka 16, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego przy ul. Senatorskiej 15.

Pepliński Jan, zam. przy ul. Toruńskiej 22, zgłosił kradzież roweru, pozostawionego bez nadzoru przy Starym Rynku.

Wypadki przy pracy.

(wk.) W zakładzie cukierniczym firmy E. Reissowa 53-letnia Marta Wojciechowska, bieliźniarka, przechodząc przez pokój upadła, przyczem złamała lewe przedramię powyżej przegubia. Odwieziono ją do szpitala.

W przedsiębiorstwie kowalskiem 69-letni Jan Graban, właściciel tegoż przedsiębiorstwa, mistrz kowalski, będąc zajęty przecinaniem szyny, doznał pęknięcia żyły u lewej ręki.

W parowozowni bydgoskiej kolejki powiatowej 39-letni Antoni Maternowski, czyściciel parowozu, będąc zajęty odejmowaniem iskrochronu od komina parowozu, spadł z dwumetrowej wysokości, odnosząc obrażenia wewnętrzne.



Mocno zaczerwieniony nos pana Antoniego wskazywał na to, że pan Antoni znajduje się w myślowym transie. Gdy usiadłem przy nim, zapytał:

— Czy pan sądzi, że nasze ministerstwo oświaty dorasta swemu zadaniu?

— Jestem przekonany, że nietylko mu dorasta, ale je nawet przerasta. Dlaczego pan o to pyta?

— Bo według ostatniego rozporządzenia tego ministerstwa, kto skończył medycynę zagranicą, nie w Polsce, temu nie wolno wykonywać w Polsce lekarskiej praktyki. Do niedawna jeszcze taki zagraniczny dyplom medycyny każdy z naszych uniwersytetów mógł nostryfikować, to znaczy orzec jego równowartość z dyplomem krajowym, i właściciel jego był u nas lekarzem jak wszyscy inni. To się teraz skończyło.

— Widocznie wysokie ministerstwo oświecenia publicznego musiało mieć do tego arcyważne powody.

— Bez wątpienia. Pan jako człek bystry i redaktor ze wszystkimi arkanami sztuki rządzenia obeznany, powody te musi chyba znać. Proszę też pana o ich zakomunikowanie mi, tylko przedtem muszę panu dać małe wyjaśnienie.

— Mianowicie?

— Nasza medycyna krajowa nie stoi na zawrotnych wyżynach. Nasze wydziały medyczne nie mogą się równać z takim uniwersytetem wiedeńskim, a jeszcze mniej z paryskim instytutem medycznym. Nic też dziwnego, że młodzież o ile może stara się uzyskać taki zagraniczny dyplom doktorski. Jest on niejako gwarancją większej i głębszej wiedzy w tym zawodzie. Pan to przyznaje?

— Bez zastrzeżeń.

— Widocznie tego samego zdania jest i ministerstwo oświaty, bo studentom, chcącym studjować medycynę zagranicą, wydawało dla ułatwienia tam studjów ulgowe paszporty, a nawet udzielało stypendjów, aby się na zagranicznych wydziałach medycyny kształcili. A teraz, uznawszy zasadniczo ich wyższy poziom wiedzy, uniemożliwia im wykonywanie praktyki lekarskiej w kraju. Jak pan to nazwie,

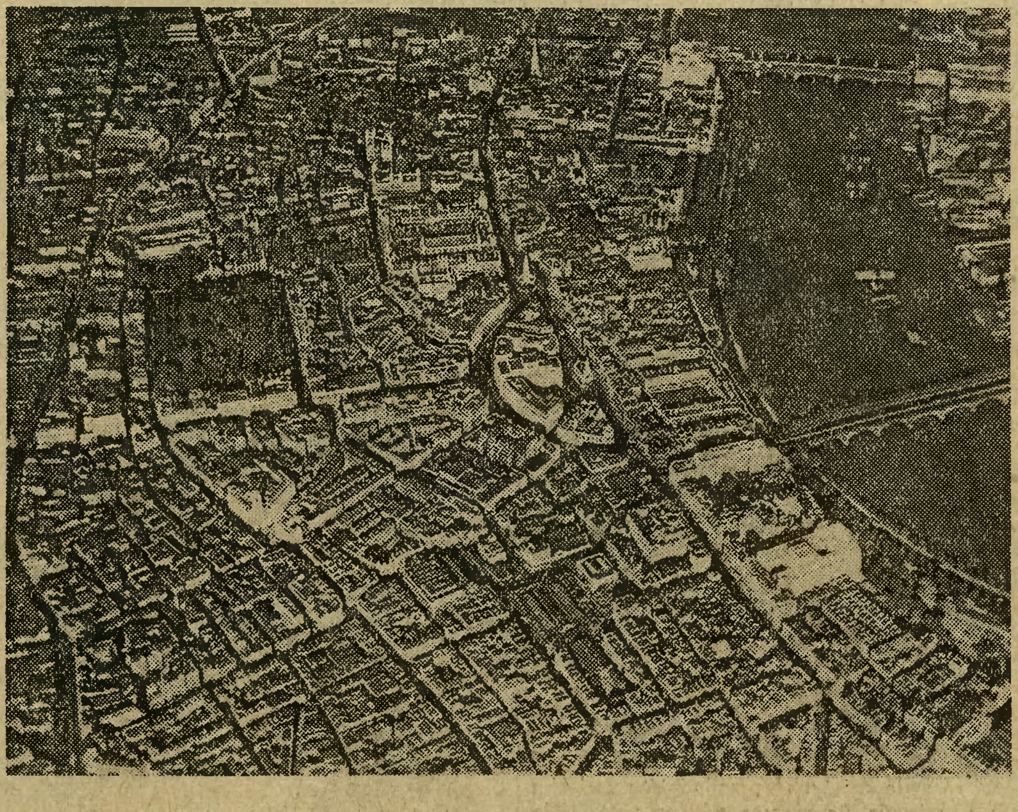
Odpowiedziałem:

— Gdyby w ten sposób postąpił zwykły śmiertelnik albo instytucja prywatna, to bez wątpienia należałoby to uważać za czyn niepoczytalny. Inaczej jednak należy się na to zapatrywać, gdy coś podobnego robi rząd. Pytałeś pan, czem ja taką decyzję usprawiedliwiam. Imputuje mi pan tem pytaniem, że ja mam conajmniej ten sam rozum, jaki posiada pan minister oświaty, i z tą samą bystrością, co on, wynajduję motywy tego rodzaju pociągnięć rządu. Jest to dla mnie bardzo pochlebne, ale pan przecenia moje kwalifikacje na męża stanu.

— Redaktor chce się wykręcić od odpowiedzi.

— Ależ bynajmniej. Według mnie sprawa stoi tak: gdyby n. p. „Dziennik Bydgoski" wysłał którego ze współpracowników swoim kosztem na studja dziennikarskie do Paryża, a po jego powrocie, zamiast korzystać z jego nabytej w Paryżu wiedzy i doświadczenia, pokazał by mu drzwi, to takie postąpienie zdradzałoby niewątpliwie, że Dzienikowi czegoś w głowie nie dostaje. Ale jeźli w ten sposób postępuje rząd, to musi to mieć swoje racje, których ja ani pan zwykłym obywatelskim rozumem nie przenikniemy. Powinniśmy więc tylko mieć wiarę, że stało się dobrze, i że ulgowe paszporty i te stypendja nie poszły na marne, jak wogóle, że nic nie idzie na marne, co rząd obmyśli a następnie w czyn wprowadzi. Tak postępują dobrzy patrjoci i lojalni obywatele, do których obaj się zaliczamy.

Część Londynu, która gwałtownie zmienia swój wygląd.



Zdjęcie nasze wykonane z samolotu, przedstawia zachodnio - centralną część Londynu, której przebudowa postępuje systematycznie z zadziwiającą szybkością. Świeżo wykończonych tam zostało kilka monumentalnych gmachów publicznych kosztem paru miljonów funtów szterlingów. Obecnie władze administracyjne 8-miljonowego Londynu przystępują do zupełnej przebudowy kosztem 35 miljonów funtów szterlingów tych dzielnic mieszkaniowych miasta, do zburzenia których wydał hasło następca tronu, książę Walji.

———::———

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w sobotę, dnia 9 bm.** o godz. 7.30 w hotelu Lengning.

Ze względu na wygłoszenie dwóch referatów przez p. **redaktora Formańskiego i p. prezesa Beyera,** przybycie wszystkich członków konieczna. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 7.30 w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska 13. Referat wygłosi **prezes p. Beyer.** Obecność wszystkich członków konieczna.

Chrześcijańska Demokracja koło Wilczak—Okole.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm., o godz. 19 u p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka róg Wrocławskiej.

Na porządku obrad ważne sprawy m. in. referat **red. Nowakowskiego.** Przybycie obowiązkowe. Goście i sympatycy mile wydziani.

Zarząd.

———::———

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek, 8. bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Ze względu na bardzo ważne sprawy będące na porządku obrad, obecność wymienionych konieczna. **Zarząd.**

*

W sobotę, 9. bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Elektrotechnicznych** w lokalu p. Wicherta (Stara Bydgoszcz).

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Zaginął sekwestrator Urzędu Skarbowego.

Miał przy sobie pieniądze skarbowe.

(wk.) Jak się dowiadujemy, zaginął gdzieś bez śladu sekwestrator tutejszego drugiego Urzędu Skarbowego Józef Sidorowicz, zamieszkały przy ulicy Promenada 33.

Sidorowicz ostatni raz był w biurze dnia 3 bm. i odtąd nie wiadomo, co się z nim stało. Jak stwierdzono, miał on przy sobie większą sumę pieniędzy skarbowych, jednak wysokości tej sumy władze skarbowe nie mogą narazie ustalić.

Czynione są poszukiwania za zaginionym, któremu być może przytrafiło się jakie nieszczęście... Dochodzenia wyświetlą zapewne tę sprawę.

—x—

Wycieczki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W niedzielę, dnia 10 bm. za zł 13.20 w obie strony wycieczka popularna pociągiem do Warszawy w związku z uroczystościami 250-lecia „Odsieczy Wiednia". Bilety: **w Toruniu** w cenie zł 11 do nabycia w Ratuszu w biurze informacyjnem PTK. **Inowrocław** cena zł 12.60 w księgarni Knasta. **W Gnieźnie** w składzie win p. Kasprowicza, cena biletu zł 15. **W Grudziądzu** cena biletu 13.80 w księgarni „Wiedza", ul. Wybickiego 33.

Dwie morskie wycieczki.

W dniach od 26 bm. do 10. 10. i od 10. 10. do 24. 10. Lwów — Konstanca — Haifa — Jaffa — Pireus — Konstantynopol — Konstanca — Lwów. Kompletny koszt wynosi 600 zł. Korzystajcie z okazji

Ważne dla parafij kościelnych.

Wycieczka do Częstochowy 17 i 18 bm. Cena przejazdu około 16 zł w obie strony. Program w opracowaniu. Parafje zgłaszające ponad 100 osób otrzymują bezpłatny przejazd dla kierownika wycieczki i specjalne wagony.

Wszelkie informacje i bilety do nabycia w sekretarjacie Pol. Tow. Krajoznawczego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 3, tel. 764 od godz. 10 do 13 i od 17 do 18.

Napad rabunkowy na szosie koronowskiej.

(ak). W nocy z poniedziałku na wtorek dokonał napadu rabunkowego pewien nieznany osobnik na osobie rolnika **Franciszka Górskiego z Tryszczyna.**

Szczegóły tego napadu przedstawiają się jak następuje:

Rolnik Fr. Górski wracał rowerem szosą Koronowską z Gościeradza do Tryszczyna. Nagle minął go pewien rowerzysta, który przystanął a krótko potem rzucił się na rolnika Górskiego, uderzając go tak silnie w twarz, że rolnik **zwalił się na ziemię** i stracił przytomność. Gdy odzyskał znowu przytomność zauważył Górski **brak złotego zegarka oraz złotego łańcuszka,** wartości kilkaset złotych.

Wracając do domu, ofiara napadu rabunkowego, rolnik Górski zawiadomił policję powiatową w Bydgoszczy, która czyni poszukiwania za napastnikiem.

Za prowokacyjne zachowanie się

na ulicach miasta aresztowano obywatela niemieckiego, który nielegalnie przybył do Polski.

(wk.) Dnia 4 bm. przechodzący ulicami miasta byli zgorszeni i oburzeni zachowaniem się jakiegoś osobnika, który idąc w towarzystwie kilku innych, wznosił prowokujące okrzyki „Heil Hitler", zaczepiając przytem przechodniów. Nie wiadomo, do jakiej mogłoby dojść awantury, gdyby się w porę nie zjawiła policja i nie aresztowała prowokatora.

Po doprowadzeniu go do komisarjatu stwierdzono, że był to **obywatel niemiecki, zamieszkały w Gdańsku, Emil Stadie,** który przybył do Polski w sposób nielegalny.

To też krótko się z nim załatwiono, skazany bowiem został drogą administracyjną na **300 zł grzywny,** a prócz tego za nielegalny przewóz tytoniu i zapałek na **144 zł grzywny.** Naturalnie, że po uiszczeniu kary wyekspedjowano go z Polski.

Niechże nauczka ta będzie przestrogą dla innych.

Napad na leśniczego.

(ak.) We wczorajszą środę stanął przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy 27-letni robotnik **Szczepan Dziekan z Koronowa,** kilkakrotnie już karany przez sądy polskie za drobne przestępstwa. Zasiadł on tym razem na ławie oskarżonych za kradzież drzewa i opór władzy.

W listopadzie ub. roku Dziekan wraz z żoną swą udał się do lasu państwowego w Wilczemgardle, gdzie skradł drzewo, ładując je na wóz. Zjawił się obchodzący rewir leśniczy Franciszek Erdmann, który zawezwał złodzieja do zrzucenia łupu. Dziekan uczynił to, jednak później leśniczy, obszedłszy jeszcze kilka miejsc, ponownie natknął się na złodzieja. Wóz był naładowany drzewem. Leśniczy w ostrych słowach zwrócił się do złodzieja, na co Dziekan reagował w ten sposób, iż uderzył leśniczego dwukrotnie pięścią w twarz.

Sąd skazał Dziekana na **7 miesięcy więzienia.**

—::—

— **Dziś w czwartek** urządza kawiarnia „Europa" pierwszy nadzwyczajny dancing-bal z konkursem tańca o 3 nagrody przy bogato udekorowanej sali i powiększonym zespole orkiestry, uręzmaicony występami artystów.

Jak Bydgoszcz uczci pamięć ś. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury?

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznego zgonu dwóch bohaterów przestworzy.

(ak). W poniedziałek, dnia 11 września mija rok od tragicznej śmierci bohaterów lotnictwa polskiego ś. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Bolesną tą rocznicę, staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej obchodzić będziemy w całym kraju we wszystkich większych ośrodkach. Uczczenie pamięci naszych wielkich bohaterów ma być przypomnieniem ich świetlanych postaci przedewszystkiem dla młodzieży i stać się siewem, dającym podwójny plon wielkości i potęgi polskiego lotnictwa.

I Bydgoszcz uczci w dniu 11 września poważnie i godnie tych dwóch bohaterów. We wczorajszą środę Komitet Miejski L. O. P. P. zwołał konferencję do sali Rady Miejskiej, na którą zjawili się przedstawiciele poszczególnych kół LOPP. oraz przedstawiciele władz, wojskowości, szkół i prasa. Przewodniczył zebraniu p. radca .pikowski.

Sekretarz Komitetu Miejskiego LOPP p. Wł. Pałaszewski przedstawił projekt programu obchodu, który po krótkiej dyskusji został bez sprzeciwu przyjęty.

Program ten przedstawia się jak następuje: o godz. 10 odbędzie się w kościele Farnym **msza św. żałobna.** Ewentualnie odbędzie się drugie nabożeństwo w kościele garnizonowym dla młodzieży szkolnej, o ile będzie zgoda Kuratorjum. W nabożeństwie tem uczestniczyłyby tylko delegacje poszczególnych wyższych klas.

Wieczorem o godz. 20-ej odbędzie się w Teatrze Miejskim **uroczysta akademja.** Ponadto urządzi się przez cały dzień zbiórkę w lokalach oraz podczas akademji w Teatrze Miejskim.

Zbliża się bowiem termin nowych zawodów międzynarodowych, w których Polska musi bronić tak drogo okupionego zeszłorocznego zwycięstwa. Naród winien przyjść z pomocą naszym lotnikom i dostarczyć im pewnego, niezawodnego sprzętu. **Wielkopolska** pragnie wystawić do zawodów conajmniej **jeden doskonały samolot,** stojący na wysokości dzisiejszych technicznych wymagań. W tym też celu zużyte zostaną dobrowolne składki. Z zebranych składek w całem województwie wybudowany zostanie **samolot „Wielkopolska",** który weźmie udział w międzynarodowych zawodach turystycznych w 1934 r.

Każdy winien złożyć grosz na wspomniany cel. Składki przyjmują księgarnie Idzikowskiego, Braci Bażańskich i Gieryna oraz Komunalna Kasa Oszczędności.

W skład komitetu obchodu wchodzą prócz prezesa LOPP. inż. Siemiradzkiego, prezydent Barciszewski, starosta dr. Nowak, ks. kanonik Schulz i gen. Thomméе.

Spłata zaległych podatków w naturze.

Ustawa o Funduszu Pracy wprowadza w życie doniosłą ulgę dla płatników, a mianowicie: **spłatę zaległych podatków państwowych** gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn wraz z karą za zwłokę, względnie odsetkami za odroczenie oraz kosztami przymusowego ściągnięcia powstałych przed dniem 1 października 1931 r. **w naturze.**

To nadzwyczaj ważne zarządzenie daje cały szereg korzyści płatnikom i społeczeństwu a to:

1. Każdy płatnik zalegający w spłacie wymienionych podatków ma możność uregulowania ich bezgotówkowo w postaci świadczeń w naturze jak surowych **płodów rolnych, artykułów żywności, materjałów opałowych, kamieni, żwiru** itp., co przy dzisiejszym silnym braku płynnej gotówki, posiada dla płatnika bardzo duże znaczenie, gdyż nie uszczupla jego płynnej gotówki obrotowej.

2) Płatnik pozbywa się zaległości podatkowych, które wzrastają w postaci kar za zwłokę i stają się przez to z każdym dniem bardziej uciążliwe.

3. **Unika przymusowej egzekucji,** która pociąga za sobą poważne koszta, a tem samem straty dla płatnika.

Samo zgłoszenie spłaty zaległości podatków w naturze powoduje zawieszenie czynności egzekucyjnych przez władze skarbowe.

Dostarczone przez płatników świadczenia w naturze będą użyte **na pomoc doraźną dla bezrobotnych** na terenie tutejszego powiatu, którzy tej pomocy koniecznie potrzebują.

Niektóre dostarczone świadczenia w naturze, jak kamienie i żwir, dadzą możność **zatrudnienia bezrobotnych.**

Wszelkich bliższych informacyj w powyższej sprawie można osiągnąć w starostwie powiatowem w Bydgoszczy, pokój nr. 16.

Pikuś słucha audycji warszawskiej.



Odpowiedzi redakcji

Z. Z. Nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa, popełnionego przed laty pięciu, jeżeli czyn stanowi występek.

S. J. Zwolnienie w czasie choroby jest nieprawne. Skarż pan o wynagrodzenie za cały czas umówiony a nie wyzyskany.

Bydgoszcz. Subhasta nie rozwiązuje umów prawnie zawartych. Nowonabywca nie potrzebuje jednak uznać wpłat, dokonanych na czas ponad 3 miesiące. Umowę należało ostemplować. Kara jest nieunikniona.

Bł. Żnin. Z przesyłkami używanych rzeczy z zagranicy związane są różne formalności. I tak: Odbiorca winien postarać się o świadectwo ubóstwa, które musi wysłać nadawcy. Nadawca zaś winien udać się z tem świadectwem do konsulatu polskiego swego okręgu, sporządzić spis rzeczy i uzyskać odpowiednie zaświadczenie, które winno być załączone do paczki. Przesyłki, dokonane bez tych formalności, ulegną ocleniu i ew. zwrotowi.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 10,30 odprawi się w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Po południu o godz. 3 plenarne zebranie towarzystwa i klubu sportowego głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

Zawody piłki nożnej

GEDANJA Gdańsk — POLONJA Bydgoszcz.

Mistrzyni Gdańska i jedna z najlepszych drużyn na terenie wschodniopruskim, rozegra towarzyskie zowody piłki nożnej z mistrzem Pomorza w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16 na stadjonie miejskim. Mecz ten nietylko ma znaczenie sportowe, ale ma jednocześnie na celu nawiązanie ściślejszego kontaktu z braćmi Polakami z Gdańska. Bratniej drużynie gdańskiej należy się wielkie uznanie za propagowanie sportu polskiego na terenie Gdańska, gdzie mimo trudnych warunków, w jakich się wogóle Polacy znajdują, potrafia wybić się na czoło gdańskich drużyn, zdobywając mistrzostwo Ligi gdańskiej, a temsamem zakwalifikowała się do rozgrywek o wejście do Ligi wschodniopruskiej. Najlepszem uznaniem z naszej strony będzie, jeśli wszyscy jak jeden mąż stawimy się w niedzielę na stadjonie miejskim i zamanifestujemy nasze przywiązanie do rodaków-Gdańszczan, czem dodamy im bodźca do dalszej wytrwałej pracy dla dobra sportu polskiego.

Gedanja zjeżdża do Bydgoszczy w swym najsilniejszym składzie, a mianowicie: w bramce Borus, w obronie Tischbein-Drożniewski, w pomocy Kłosowski, Szramke i Potrykus, w ataku Kowalski, Dołecki, Keller, Piasecki i Klein.

Polonja wystąpi w swym dotychczasowym składzie: Buczkowski, Puziak, Szulc, Lubawy, Stock, Chybiak, Michalski, Przybysz, Obremski, Kimel, Nowak. Skład ten może jednak uledz nieznacznej zmianie.

KOLARZE SOKOŁA V. BYDGOSZCZ ZWYCIĘŻAJĄ!

W wyścigu kolarskim, zorganizowanym w dniu 3 bm. przez Klub Sportowy „Pogoń 1929" w Mogilnie na dystansie 55 km. zwyciężył Więcek Wincenty (Sokół V. Bydgoszcz) czas 1:41,44, II. Woźniak Kazimierz - 1:43,5, III. Ritter Marjan - 1:43,14, IV. Zygman Franciszek - 1:44,12, V. Kurawicz Walenty, VI. Jaworski Rudolf, VII. Rybak Jan, VIII. Heinich Franciszek (wszyscy Sokół V. Bydgoszcz), IX. Heinich Henryk (Sokół Piechcin).

Znany zawodnik Ritter Marjan wraz z Kurawiczem z powodu fatalnej organizacji wyścigu zmylił trasę na 47 km., tracąc 6 cennych minut i nie zajmując z tego powodu należnego mu miejsca.

DZIAŁ SPORTOWY

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski.

HEBDA WYELIMINOWANY PRZEZ METAXĘ (AUSTRJA).

Wczoraj, w środę, w godzinach przedpołudniowych rozegrano na kortach Legji następujące mecze eliminacyjne o międzynarodowe mistrzostwa Polski.

W grze pojedyńczej pań: Lilpopówna pokonała Boniecką 6:4, 6:0. Spychała pokonał Chaliera 6:1, 6:2, 6:3. Kolcz Tadeusz zwyciężył Majewskiego 1:6, 6:4, 6:4, 6:3.

W grze podwójnej panów para czeska Hecht — Maleczek łatwo uporała się z parą Małcużyński — Laszkiewicz, mając wynik trzy razy po 6:0. W grze podwójnej pań zespół Jędrzejowska — Dubieńska pokonał parę Orzechowska — Wełeszczukowa 6:0, 6:0. Wreszcie w grze mieszanej doskonały zespół Volkmerówna — Hebda zwyciężył parę Majewski — Höflingerowa 6:4, 6:0.

Wczoraj po południu (środa) rozegrano następujące spotkania w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski:

Gra pojedyńcza panów: sensacyjna porażka mistrza Polski, Hebdy, który został wyeliminowany przez Austrjaka Metaxę w stosunku 5:7, 1:6, 0:6. Pozatem Bawarowsky — Tarasiewicz 6:0, 2:6, 4:6, 6:0, 6:4. Hughes (Anglja) — Salmonowicz 6:1, 6:2, 6:4. Popławski — Albrecht 6:3, 7:5, 7:9, 6:3. Metaxa — Kuchar walkower dla Metaxy.

W grze podwójnej panów: Matejka — Metaxa (Austrja) pokonali parę Bratek — Tarłowski walkowerem.

Młody gracz austrjacki ujął z miejsca inicjatywę gry i nadał jej szybkie tempo. Okazał się on bardzo dobrze dysponowany i zaskoczył Hebdę mocnemi i długiemi piłkami i dobrem kończeniem ich przy siatce. Mistrz Polski natomiast był wyraźnie nie w formie, grał niezdecydowanie, nie potrafił obrać sobie jakiejkolwiek taktyki, piłki jego były obronne i krótkie, a przy siatce psuł piłki w sposób katastrofalny. Ponadto robił wrażenie, jaby walczył bez ambicji i na wyniku mu zupełnie nie zależało. W trzecim secie zwłaszcza grał tak, by jaknajprędzej skończyć mecz.

Austrjak prowadził w pierwszym secie 5:2, Hebda wyrównał na 5:5, grę jednak wygrał Austrjak, a potem już zdecydowanie dwie następne.



ŻARCIK SPORTOWY.

Humorystyczna próba motocykla z 10-osobową „obsługą".

Etap Wilno — Lida wygrywa Wasilewski.

W BIEGU KOLARSKIM DOOKOŁA POLSKI.

Wilno. Wczoraj, w środę, odbył się etap Wilno-Lida, **na dystansie 125 km., w biegu kolarskim „Dookoła Polski".**

Dystans ten zawodnicy przebyli przy pomyślnej pogodzie i sprzyjającym wietrze. Szosy doskonałe, na niektórych odcinkach zawodnicy wyrabiali do 50 km.

Na metę zawodnicy wpadli niemal w jednej grupie, w różnicy czasu, wyrażającej się ułamkami sekundy. Pierwszy — Wasilewski 3 godz. 2 min., 2) Moczulski 3.02:02 sek., 3) Lipiński 3:02:06 sek., 4) Konopczyński 3:02,9 sek., 5) Olecki 3:05:09 sek., 6) Piotrowski 3:05:10 sek., 7) Igo 3:05:10 sek., 8) Duda, 9) Zieliński, 10) Bański, 11) Korwin-Piotrowski, 12) Zagórski, 13) Specjał, 14) Kosior, 15) Zawadzki, 16) Zagórny, 17) Cieszyński, 18) Kuszewski, 19) Nadulski, 20) Kucharski.

W punktacji ogólnej prowadzi Lipiński przed Oleckim i Wasilewskim. Prowadzenie w ostatnich dwóch etapach dotąd nic nie zmieniło.

W Lidzie na przyjęcie zawodników zbudowano specjalną bramę triumfalną w formie wielkiego roweru z zieleni. Na mecie tłumy publiczności.

Dziś, w czwartek, rozegrany zostanie szósty zkolei etap w biegu kolarskim „Dookoła Polski", na trasie Lida-Wołkowysk.

Dystans etapu wynosi km. 208. Trasa prowadzi przez: Nowosiółki - Skidol-Grodno-Indurę-Brzostowice-Wielkie Herbacze.

VEREY AKADEMICKIM MISTRZEM ŚWIATA?

Mógł nim zostać — stracił okazję.

Żałować należy, że w regatach o mistrzostwa akademickie świata w wioślarstwie nie wzięła udział reprezentacja Polski, gdyż wobec zdobycia mistrzostwa Europy przez Vereya, mieliśmy szanse na zdobycie również akademickiego mistrzostwa świata w jedynkach. Pod nieobecność Polaka bieg jedynek wygrał zeszłoroczny zdobywca Diamonds Sculls z Henley, Niemiec Herbert Buhtz. — Spotkanie tych dwóch skifistów byłoby jeszcze jednym sprawdzianem wysokiej klasy mistrza Polski.

Wyniki regat akademickich były następujące: jedynki: 1) Buhtz, 2) Danja, 3) Węgry; dwójki bez sternika: 1) Włochy, 2) Danja. Dwójki ze sternikiem: 1) Włochy 6:28,2, w. o. Dwójki podwójne: 1) Włochy 6:23, 2) Danja 6:32. Czwórki bez sternika: 1) Włochy 6:28,2, 2) Węgry. Ósemki: 1) Niemcy 5:26,8, 2) Włochy 5:27.

O PUHAR EUROPY.

Medjolan. W niedzielę ub. w Medjolanie odbył się pierwszy finałowy mecz o puhar pomiędzy finalistami: **austrjacką Vienną i włoską Ambrosianą.** Mecz zakończył się **zwycięstwem Włochów 2:1.**

Finał rewanżowy i decydujący o zdobyciu puharu odbędzie się w piątek, w Wiedniu pomiędzy temi samemi drużynami.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41 **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.01, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, **22.59.**

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetla przepiękną melodyjną operetkę filmową p. t. **„Maleńka z Montparnasse"** z udziałem cudnej Grazji del Rio i Lucjana Golasa. Nadprogram wesoła groteska p. t. **„Wiosna idzie".**

BAŁTYK. Dziś po raz ostatni **„Wśród 1000 niebezpieczeństw"** oraz **„Zdobywcy złota".**

KRISTAL. Dziś po raz ostatni dźwiękowe arcydzieło polskie p. t. **„Jego ekscelencja subjekt"** z Bodem, Tomem, Bonitą i Ćwiklińską w rolach głównych. Humor, tempo, melodje, sytuacje, piosenki, wszystko razem składa się na artystyczną całość. Takiego bogactwa zalet filmowych dawno w polskiej twórczości nie spotykaliśmy. Nadprogram tygodnik. Początek o godz. 5, 7 i 9.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro po raz ostatni niezwykły film, poruszający w zupełnie nowy sposób drastyczne zagadnienia współczesnej moralności p. t. **„Kobiety bez przyszłości"** z Jean Crawford i Clark Gable w rolach głównych. Program uzupełnia sensacja nielada z życia dzikiego Zachodu p. t. **„Jeździec bez trwogi".** Wobec krótkiego terminu wyświetlania tego zajmującego programu radzimy wykorzystać ostatnie przedstawienia . Początek o 6,45 i 9.

REWJA. Wczoraj odbyła się premjera wielkiego dramatu dźwiękowego p. t. **„Oskarżona",** produkcji francuskiej, z doskonałymi odtwórcami Gaby Morlay i Andree Roanne w głównych rolach. Życie zakulisowe teatru rewjowego, sąd nad zbrodniarką, wizja sądowa i wiele innych scen emocjonujących widza zawiera ten film. Nadprogram groteska rysunkowa i świetna farsa p. t. **„Czy ta pani jest panną".**

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dziś i nadal na ekranie tragedja królewska p. t. **„Ostatni monarcha"** i na scenie rewja-operetka w 12 obrazach p. t. **„Słońce w Słońcu".** Początek o 7 i 9.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 8 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—8,00: Audycja poranna. 11,00: Transmisja z katedry w Chełmie Lubelskim uroczystego nabożeństwa z okazji święta Ziemi Chełmskiej. 12,05: Koncert popularny z ogrodu „Bagatela". 12,35: D. c. koncertu z ogrodu „Bagatela". 14,55: Muzyka z płyt i komunikaty. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka w wyk. ork. symf. opery poznańskiej. 17,00: Przegląd wydawnictw. 17,15: Koncert solistów: St. Argasińska (sopran) i Dewojno-Sołłohub (fortepian). 18,15: Odczyt p. t. „Skarby mineralne Małopolski Wschodniej" (tr. ze Lwowa). 18,45: Muzyka z płyt. 19,10: Na widnokręgu. 19,25: Przerwa. 19,30: Transmisja z Bratislawy opery Smetany „Sprzedana narzeczona". W przerwie koncertu: 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: „Dokąd jechać w święto?". 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Eugenjusz Onegin", opera. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Rigoletto", opera Verdiego. **Wrocław.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 20,00: Wieczór Liszta. **Bukareszt.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Sakuntala", opera. **Wiedeń.** 20,45: Koncert symfoniczny.

Nadanie nazwy koszarom 62 p. p. w Bydgoszczy.

Nowa nazwa koszar 62 p. p. ustalona została w brzmieniu następującem: „Koszary im. gen. Franciszka Ksawerego Rymkiewicza".

Wenta.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy Farze urządza w nadchodzącą niedzielę bazar dobroczynny w Resursie Kupieckiej. Początek o godzinie 4 po południu. Dochód dla najbiedniejszych parafji farnej.

95 wioślarek na starcie w Bydgoszczy.

W międzyklubowych regatach kobiecych w niedzielę, 10 września na torze regatowym w Brdyujściu startować będzie 95 wioślarek w 9 biegach. Spodziewane są dalsze zgłoszenia, tak, że liczba ta się jeszcze podwyższy.

Nagrody na regaty kobiece

w niedzielę, 10 września ufundowały następujące osoby i instytucje: Dyr. dr. Kasprowicz Bydgoszcz, J. Marusieńska Warszawa, Inż. T. Czaplicki Warszawa, B. Domosławski Warszawa, H. Podkomorski Huta Szkła „Irena" Inowrocław, dyr. St. Miklaszewski Warszawa, Janina Znojowa Warszawa, Magistrat miasta Bydgoszczy, H. Dymkowski Bydgoszcz. Piękny ten zbiór nagród oglądać można w oknie wystawowym Bydgoskiego Domu Towarowego (B-De-Te) ul. Gdańska róg Dworcowej.

Trzy osoby aresztowano za spędzenie płodu.

(ak.) Do aresztu policyjnego odstawiono dwie kobiety i jednego mężczyznę podejrzanych o spędzenie płodu. Mężczyzna odegrał rolę znachora. Wobec toczącego się śledztwa, bliższych szczegółów narazie podać nie możemy.

Złodziej rowerów w potrzasku.

(ak.) W policji zgłosił kradzież dwóch rowerów męskich urzędnik kolejowy Rudolf Ristau, zamieszkały przy ul. Grunwaldzkiej 5. Rowery te pozostawione były na korytarzu przez kilka minut, gdy nagle znikły.

Policja bydgoska energicznie zabrała się do roboty i już w krótkim czasie wyśledziła złodzieja, którym jest Józef Piaskowski, zamieszkały przy ul. Dwernickiego 3. Złodzieja odstawiono do aresztu policyjnego.

Związek Prasy Zagranicznej ugiął się przed rządem Hitlera.

Berlin, 7. 9. (Tel. wł.). Na nadzwyczajnem zebraniu związku prasy zagranicznej w Berlinie dokonano wyborów nowego zarządu. Przewodniczącym związku został korespondent londyńskich „Timesów" Norman Ebbutt.

St. Ro.

(Od Red. Jak wiadomo poprzedni prezes Verein der Auswärtigen Presse był niemile widziany przez rząd Hitlera i zmiana na tem stanowisku jest spełnieniem życzeń tego rządu).

Węgrzy zwiedzają Śląsk.

Uroczyste przyjęcie u ks. biskupa Adamskiego.

Katowice, 7. 9. (PAT) W dniu wczorajszym na cześć gości węgierskich wydało bankiet towarzystwo węgiersko-polskie w Katowicach. Dzisiaj goście węgierscy zwiedzili gmach województwa, sejm śląski, muzeum śląskie, śląskie zakłady techniczne itp. Delegacja wycieczki złożyła wizytę p. wojewodzie Grażyńskiemu. O godz. 10 wyjechał z Warszawy w towarzystwie ks. biskupa Kubiny ks. prymas Seredyi. Obaj dostojnicy kościoła zajechali do ks. biskupa Adamskiego, gdzie odbyło się śniadanie, w którem również wziął udział wojewoda Grażyński. O godz. 12,30 wycieczka węgierska wraz z ks. prymasem Seredyi'm wyjechała z Katowic. Na przybycie ks. prymasa na dworcu oczekiwali wiceprezydent miasta Skudlarz. Na dworcu ustawiły się oddziały honorowe skautów i skautek katowickich. Tu do ks. prymasa przemówił jeden ze skautów młodocianych, a skautki wręczyły ks. prymasowi bukiet kwiatów polnych. Wśród dźwięków hymnu węgierskiego i polskiego i okrzyków „Niech żyje Polska! Niech żyją Węgry!" wycieczka węgierska odjechała z Katowic. Opuszczając Śląsk, wycieczka węgierska wysłała telegramy do ministra spraw zagr. Becka i prezydenta miasta Krakowa.

Ks. wicemin. Żongołłowicz biskupem przemyskim?

Warszawa, 7. 9. (tel. wł.) W kołach politycznych obiega pogłoska, że **wiceminister oświaty ks. Żongołłowicz zostanie biskupem przemyskim.**

Potwierdzenia tej pogłoski dotąd niema.

Śmierć lorda Grey'a.

Londyn, 7. 9. (PAT) **Dziś o godz. 6 rano po prawie całotygodniowej agonji zmarł lord Grey, przeżywszy lat 71.**

Lord Grey był jednym z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci angielskich z okresu przedwojennego. W ciągu 11 lat od 1905 do 1916 lord Grey był ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanji w rządach liberalnych. Jemu też przypadło w udziale kierownictwo polityki zagranicznej w okresie, gdy Wielka Brytanja zdecydowała przystąpienie swe do wojny światowej. Lord Grey był wielkim estetą. Polityką zagraniczną zajmował się raczej z amatorstwa. W ostatnich 10 latach lord Grey zupełnie usunął się od czynnego życia politycznego.

Trzęsienie ziemi na Kosowszczyźnie.

5 bm. t. zn. przedwczoraj dał się odczuć na terenie Kosowszczyzny wstrząs ziemi, który na szczęście nie był groźny i trwał kilka sekund. Prócz wywrócenia kilku drzew i powstania w ziemi szczelin nie zanotowano żadnych większych szkód, wywołanych przez ten wstrząs, który został spowodowany najprawdopodobniej ruchami gazów podziemnych.

Trzęsienie to dało się najbardziej odczuć na terenie Kosowa, przedmieścia Moskąlówki oraz Pistynia, wywołując panikę wśród ludności. Na połoninach i pastwiskach bydło poczęło uciekać. Ludność snuje na ten temat rozmaite przepowiednie.

Samobójstwo znanego polityka.

Wiedeń, 7. 9. (PAT) **Poseł socjal-demokratyczny Herman Fischer popełnił w sekretarjacie partyjnym samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.** Powodem rozpaczliwego kroku była choroba i depresja psychiczna. Fischer był komendantem dzielnicowym Schutzbundu.

Plotki o ustąpieniu Dollfussa.

Berlin, 7. 9. (Tell wł.). Prasa berlińska donosi o ustąpieniu kanclerza austrjackiego Dollfussa.

Jak donoszą z Londynu „Daly Maily" za wiadomość o ustąpieniu Dollfussa zostało skonfiskowane. **St. Ro.**

Wykoleił się ekspress.

23 zabitych i 100 rannych.

Londyn, 7. 9. (PAT). **W miejscowości Binghampton w stanie New Jork wykoleił się ekspress. Dotychczas naliczono 23 zabitych i przeszło 100 rannych. Wykolejenie nastąpiło na skutek zderzenie się z pociągiem towarowym.**

Straszne skutki huraganu.

Nowy Jork, 7. 9. (PAT). **Wskutek ostatniego huraganu w Brownsville 32 osoby zostały zabite, a przeszło 1 500 odniosło rany.**

Z życia towarzystw.

Dnia 7 września 1933 r.

Godz. 18,30: **Zw. Weteranów Powstań Nar. RP. z r. 1914-19 - koło kolejarzy Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi. Ważne sprawy. Zebranie zarządu godzinę wcześniej tamże.

Godz. 18,00: **Zw. Rezerwistów koło Bydgoszcz-Bielawki.** Zebranie zarządu w „Harmonji", ul. Marcinkowskiego 1. Zebranie zarządu, wyznaczone na dzień 9 bm. godz. 19 odwołuje się.

Godz. 20,00: **Tow. Terminatorów.** Zebranie w Domu Czeladzi.

— **Zw. Młodych Drogerzystów.** Zebranie plenarne w sali „Pod Lwem". Koledzy Mateja i Drzewiecki wygłoszą referat o produktach smoły pogazowej. Wznowiona zostanie działalność towarzystwa uczniów drogeryjnych.

— **K. S. „Astorja".** Zebranie plenarne w „Gastronomie", ul. Marsz. Focha. Zebranie zarządu tamże o godz. 19.

— **Sokół V.** Zebranie plenarne u Starzyńskiego. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

— **„Dzwon".** Zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu. Zebranie zarządu o godz. 19. Tow. przypomina swój wieczorek, który odbędzie się dnia 10 bm. w dolnej sali Resursy Kupieckiej.

— **Tow. miłośników sceny „Krakowianka".** Zebranie plenarne w hotelu Lengning.

Godz. 20,15: **„Harmonja".** Nadzwyczajna lekcja śpiewu. 9 bm. o godz. 20,30 zebranie zarządu.

Godz. 20,30: **Zw. Pracodawców zawodu krawieckiego.** Zebranie w lokalu zebrań, ul. Marsz. Focha 20. Komplet konieczny.

Dnia 8 września 1933 r.:

Godz. 19,00: **Zw. Rezerwistów na D. O. K. VIII Szwederowo - placówka nr. 6.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Godz. 19,30: **Sokół Wielkie Bartodzieje.** Zebranie miesięczne w lokalu druha Kujawskiego.

— **Zw. Rezerwistów - placówka I (koło pow.)** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem". Obecność wszystkich członków konieczna.

*

B. K. S. Polonja - sekcja bokserska. Ćwiczenia odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki w sali gimn. przy ul. Grodzkiej. Początek ćwiczeń o godz. 7. Tamże przyjmuje się nowych członków.

CENY TARGOWE W BYDGOSZCZY.

Jabłka funt od 15 do 30 gr, śliwki węgierki 30—40 gr, gruszki 15—40 gr, renglody 30—50 gr, porzeczki 30—40 gr, cytryny sztuka 10—15 gr, rzodkiew pęczek 10 gr, kalarepa 10—15 gr, buraki 5—10 gr, pomidory funt 20—25 gr, ogórki 10—25 gr, groch szparagowy 25—30 gr, groch fasola ziel. 15—20 gr, cebula 10—15 gr, kapusta włoska 10 gr, kapusta czerwona 10 gr, kapusta biała 5 gr, jajka 1,30 zł, masło 1,30—1,50 zł.

Ceny targowe owoców.

W Poznaniu płacono na ostatnim targu za: 1 kg owoców suszonych 1,60—2,40 zł, 1 kg jabłek 20—70 gr, 1 kg borówek (brusznic) 60—80 gr, 1 kg gruszek 30—60 gr, 1 kg śliwek 50 do 80 gr.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	6,15
funty szterlingów	28,06
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34.88
marki niemieckie	210.00
guldeny gdańskie	172.97
liry włoskie	46.76
floreny holenderskie	359,00

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 6 września br.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 25 ton	zł. 14,00	13,75—14,00
Usposob. stalsze		
Pszenica 15 ton	zł.	19,25—20,00
Usposob. spokojne		
Jęczmień browarowy	zł.	15,00—16,00
Jęczm. przem.	zł.	13,75—14,00
Usposob. spokojne		
Owies	zł.	12,25—12,50
Usposob. stalsze		
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł.	21,00—21,50
Usposob. stalsze		
Mąka psz. 65% wł. worka	zł.	33,00—35,00
Usposob. spokojne		
Otręby żyt. 15 ton	zł. 8,90	8,00— 8,50
Otręby pszenne	zł.	9,00— 9,50
Otręby pszenne grube	zł.	9,25— 9,75
Rzepak	zł.	31,00—33,00
Rzepik zimowy	zł.	33,00—35,00
Peluszka	zł.	12,00—13,00
Groch Victoria	zł.	20,00—22,00
Groch Folgera	zł.	22,50—24,50
Ziemniaki jadalne	zł.	2,25— 2,50
Mak niebieski	zł.	53,00—55,00
Gorczyca	zł.	37,00—39,00
Siemię lniane	zł.	35,00—37,00

Ogólne usposobienie spokojne.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

SPRZEDAŻE

Dom
sprzedam, składem, mieszkaniem, mniejsze miasto, rynek. Of. Dzien. Bydg. „6.500". (16177

Dom
wolne mieszkanie, wpłata 2600, dom wolna piekarnia, wpłata 2500 Sokołowski, Śniadeckich 52. (10125

Kamienice.
40 kamienic z procentem 16 w stosunku rocznym oraz wille i pensjonaty, kupna i dzierżawy poleca Koralewski, Inowrocław, Łucjana 2. (16584

Ogrodnictwo
warzywno owocowe w Bydgoszczy, przynoszące 2000 dzierżawy za 18 000 sprzedam. Wymarzone letnisko, woda, las. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Lokata kapitału". (16542

Skład
kolonjalny z towarem sprzedam. Toruń, Mickiewicza 90. (16570

Skład
rzeźnicki wraz z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dobry 1000". (16580

Gdynia.
Oddam na własny rachunek restaurację w centrum miasta, bardzo dobrze zaprowadzona. Wymagana kaucja 600 zł lub sprzedam za 1800 zł. Biuro pośrednicze „Polonia", Gdynia, 10 lutego 17. (16576

Motocykl
Triumph ang. 500 cm. tanio na sprzedaż ewent. zamienię na lżejszy. Zgł. Białośliwie tel. 40. (10122

Skład
kolonjalny i delikatesów wraz z palarnią kawy przyległe mieszkanie wśródmieściu sprzedam. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Delikatesy G." (16566

Stylowe
meble pojedyncze i kompl. pokoje. Chippendal, Renaisance, Quween Anne, buduje jako specjalność Wachowicz, mistrz rzeźbiarski, Pomorska 15. (10116

Maszynę
drukarską tyglówkę 36x45 nóż-gilotyna do cięcia papieru, dług. noża 50 cm. oraz czcionki, regał i t. d. w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Zgłosz. do admin. Dzien. Bydg. pod „345". (16583

Maszynę
do szycia sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (10120

Motor
elektryczny „Siemensa" 18 konny na prąd zmienny, nieomal nowy, korzystnie do sprzedania. Oferty pod „200" Agentura Dziennika Bydgoskiego, Tczew. (16523

Essex Supersix
dwudrzwiowy, bardzo dobrze utrzymany, tanio na sprzedaż. Of. pod „E. 2" do Dz. Bydg. (16498

Motocykl
New - Hudson 1931 r. korzystnie sprzedam. Grobla 14. (16181

Sprzedam
garnitur koszykowy. Nowogrodzka 6, m. 3. (16546

Gitarę
i mandolinę sprzedam 30 zł. Zduny 5, m. 6. (10105

Koń (16537
na sprzedaż. Karpacka 5.

Sypialnię
stylową ciesiola (ptasieoko) polerowaną sprzeda Stolarnia, Chocimska 22. (16579

Wóz
ciężki i bryczkę w dobrym stanie sprzedam. Jan Czyżewski, Białobłota. (10106

Pianino
krzyżowe tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 183, m. 2. (16540

Maszynę
do pisania Remington okazyjnie sprzedam. Zygm. Augusta 30, m. 1. (10100

Maszynę
do szycia tanio. Zduny 5 m. 5. (16557

Maszynę
Singera krawiecką dobrze utrzymaną sprzedam. Śniadeckich 24—4. (16556

Pianino
krzyżowe sprzedam. Król. Jadwigi 10, m. 1. (16550

KUPNA

Kupię
każdą ilość zboża. Płacę gotówką. Interes zbożowy Jan Chałas, Inowrocław, Średnia 2a. (16366

Jęczmień
kupuje M. Sentkowski, Hurt. Towarów Kolonjalnych. (16539

Antyczne
meble, dywany perskie, świeczniki, obrazy kupuje Poznań, Skarbowa 4, mieszkanie 8. (16565

POSADY WOLNE

Pierwszorzędna
fryzjerka potrzebna zaraz. Długa 49. (16553

Panienka
do cukierni potrzebna. Gdańska 72. (10115

Asystentka
dent. potrzebna od 15. IX. Tylko pierwszorz. siły samodz. pewne w operat. złożą oferty z fotogr. i pod. wynagr. pod „Samodzielna". (16543

Na
Bydgoszcz, Grudziądz, Chełmno, Chełmżę poszukujemy przedstawiciela, któryby jednocześnie prowadził składnicę węgla na własny rachunek. Oferty życiorys, wysokość gotówki do Dzien. Bydg. Gdynia pod „Kopalnia". (16575

Krawiec
oraz krawcowa do konfekcji potrzebni. Grunwaldzka 65, skład. (16559

Uczennicę
i ucznia do biura poszukuję. M. Sentkowski, Św. Trójcy 16. (16538

Elewkę
do biura przyjmiemy. Of. Dz. Bydg. Toruń „Kaucja 200". (10132

Dziewczę
z wioski do wszelkich prac domowych. Adres wskaże Dziennik. (10101

Dziewczyna
do dziecka kilka godzin. Sienkiewicza 23—1. (10121

Uczenica
do kuchni może się zgłosić. Herm. Frankego 7, Jadłodajnia. (10123

Poszukuję
subagentów i domokrążnych do rozpowszechniania najnowszego wynalazku z miast znajdujących się gaz. Zarobki kolosalne. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Natychmiast I". (9965

Akwizytorów(rki)
przyjmiemy do sprzedaży broszur na wysoki procent. Toruń, Wielkie Garbary 3. (10129

Poszukuję
starszego czeladnika rzeźnickiego, znającego dobrze wyroby masarskie, do 8 września. Bernard Litzbarski, Puck, Pomorze. (16391

Potrzebny
fryzjer damsko-męski zaraz. Zgł. Rybarkiewicz, dom Vogta, Gdynia. (16428

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Posada stała. Gdynia, ul. Morska 41, Ruta. (16572

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej, siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. Gdynia, Świętojańska 98 „Masarnia Łódzka". (16571

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Kołłątaja 2, III. (10102

POSADY POSZUKUJĄ

Kasjerka (16503
z kaucją poszukuje posady zaraz, najchętniej w kinie. Łaskawe oferty Dz. Bydg. Toruń, „Solidna".

Sekretarz (16545
adwokacki znajdzie zaraz posadę. Oferty z warunkami, świadectwami do Dz. Bydg. pod „A. Z."

Dziewczyna
z gotowaniem, dobre świadectwa szuka posady od 15 lub zaraz. Oferty filja „Szuka". (10097

Ekspedjentka
poszukuje posady do składu rzeźnickiego. Of. Dz. Bydg. Toruń pod „Dzielna". (16569

Gosposia
szuka posady u samotnego lub starszych państwa. Oferty filja „Najchętniej Bydgoszcz". (10124

Szofer (16568
rzeźnik z praktyką, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w rzeźnictwie. Of. Dzien. Bydg. Toruń pod „Sumienny".

Ubikacje
warsztatowe wolne ulica Śniadeckich 34. Zgł. Restauracja dworcowa, Chojnice. (10137

DZIERŻAWY

Dzierżawa (16558
150 mórg pszennej ziemi, budynki masywne, kompletne inwentarze, całe zbiory. Objęcie 4000. Pilarski, Przyrzecze 14.

Cukiernia
kawiarnia, elegancki lokal niewymagający remontu, letnia weranda, wyrobiona placówka dobrej egzystencji dla fachowca, wydzierżawi gospodarz Gdańska róg Słowackiego, portjer. (16547

Obszerne
lokale fabryczne wynajmę. Dworcowa 39. (17574

Kopalnia
złota! Wydzierżawię dobrze zaprowadzony skład bławatów i t. p. istniejący od lat 30 w centrum, w mieście na Pomorzu. Potrzebny kapitał obrotowy 20 do 30.000 zł. Oferty tylko poważne pod „1934" do Dzien. Bydg. (16577

Stolarnia
rzeźnictwo z kompletnem urządzeniem i skład nadający się do każdego przedsiębiorstwa w dużej kościelnej wsi jest zaraz korzystnie do wydzierżawienia. Jan Dolny, Warlubie. (16582

Skład
z mieszkaniem przy ulicy Gdańskiej 67 odda F. Paszek. (10112

MIESZKANIA SZUKA

4 pokoje
z łazienką w centrum poszukuję. Of. pod „Ksiądz S." filja. (10107

Urzędnik (10104
kolejowy poszukuje od 1 listopada 2 pokoje kuchnię za czynszem miesięcznym. Oferty pod „Regularnie" filja Dworcowa.

4—5 pokoj.
mieszkania, lepsza dzielnica, poszukuję od 1 października. Of. „Słoneczne" filja. (10132

Ogrodnik
wszechstronnie wykwalifikowany, długoletnia praktyka poszukuje posady najchętniej na majątku. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „T. O." (16581

MIESZKANIA WOLNE

5 pokoi
służbowy, łazienka, II piętro, wydzierżawi zaraz gospodarz. Wiadomość: św. Jańska 21. Warunki: Chwytowo 6—14. (10013

6 pokoi (10012
służbowy, łazienka, I piętro, z centralnem ogrzewaniem, czynsz przedwojenny, wydzierżawi zaraz gospodarz. Wiadomość Słowackiego 1, portjer.

Obszerne (10128
trzypokojowe mieszkanie w lepszym domu korzystnie wynajmę. Zgłoszenia popołudniu pom. godziną 4—6-tą. Kujawska 2, m. 6.

Mieszkanie
5-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami, wprost od gospodarza, bez zwrotu remontu od 1. X. 33., do wynajęcia. Zapytania pod nr. tel. 33. (16453

Nowy Rynek 6 (9859
mieszkanie pana adwokata Jurkiewicza, 7 pokoi od 1. X. do wynajęcia.

Mieszkanie
pięć pokoi wszelkie wygody wynajmę. Św. Jańska 2—6. 10088

5—6 pokoi
II piętro z całkowitem umeblowaniem lub bez, w domu przy Placu Wolności, pojedyńczo lub w całości na biuro do wydzierżawienia. Of. filja „Plac Wolności". (9988

Mieszkanie
3—4 pokojowe poszukuję telefon 16-97. (10098

2 pokoje (16561
kuchnia Grunwaldzka. Wiadomość Wełniany Rynek 6, skład papieru.

5 pokojowe
mieszkanie wydzierżawi zaraz gospodarz. Wiad. Gamma 4, u portjera. Warunki Chwytowo 6—14 w czwartek i w sobotę. (16548

Pokój
kuchnia sutereny, czynsz roczny zgóry. Cieszkowskiego 4, II. (10123

Pokój (16573
parterowy, dwa poddaszowe, wynajmę. Czynsz roczny. Dworcowa 39.

2 pokoje
próżne z używaniem kuchni i ewtl. łazienki zaraz. Of. do filji Dzien. pod „2 pokoje". (10111

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju ładnie umeblowanego z utrzymaniem lub bez. Zgłosz. pod „G. K." do Dz. Bydg. (10103

Pani
poszukuje pokoju w pobliżu Starego Rynku możliwie niekrępującego. Of. pod „M. M." (16552

Pokój
na biuro rewizyjne ewtl. na godziny poszukuje się centrum Gdańska, Długa. Of. „Wypłacalny". (16551

POKOJE WOLNE

Komfortowe
1 lub 2 zaraz. Majewska, Gdańska 25. (10099

Ładne (16554
1—2 pokoje ewtl. 2 panów. Grunwaldzka 5/6.

Dobrze
umebl. pokój. Cieszkowskiego 13/5. (10138

Pokój
umeblowany. Marszałka Focha 14, m. 6. (10114

Pokój
umebl. Cieszkowskiego 20—1. (10110

Pokój
umebl. z łazieuką. Plac Weyssenhoffa 2, m. 8. (10113

RÓŻNE

Wielkie
świniobicie połączone z jedzeniem smacznych kiszek własnego wyrobu, urządza dzisiaj t. j. w czwartek, dnia 7 bm. restauracja Probus, St. Rynek 5. O łaskawe poparcie uprzejmie prosi gospodarz. (16562

Mam (16564
3 tysiące gotówki, kupiec (kolonjalista), proszę o propozycję. Oferty pod „W. S." do Dzien. Bydg.

Za długi (16541
żony Bronisławy nie odpowiadam. Juljan Koseda.

Skradzioną
książkę wojskową na nazwisko Białka Stefan i dowód osobisty żony Pelagji nr. 510.474 i bilety wolnej jazdy nr. 127.743 dnia 4/5 9. 33. unieważniam. Białka Stefan, asyst. kolej. (16560

ZGUBY

Obrączkę
ślubną zgubioną z datą 28. X. 31 można odebrać. Adres w administracji. (16578

Licytacja zastawu.

W sobotę, 9 września br. o g. 2 w poł. sprzedam przy ul. Gdańskiej 10 w lokalu f-y „Stała Okazja" na odpowiedzialność zainteresowanych najwięcej dającemu za gotówkę: brylantowy pierścionek, ca. 1/4 karata, 3 złote zegarki męskie kieszonkowe, złoty zegarek męski na rękę, srebrny zegarek kieszonkowy ankrowy.

Antoni Mroczyński, zaprz. i ustanow. rzeczozn. sąd. i aukcjon. Bydgoszcz, Gdańska 10, tel. 1930. (16590

SEN CZY ZMORA?



— Pomyśl tylko, młody Somorski zwierzył mi się, że co noc śni mu się o naszej Elżuni.

— To nic takiego. Mnie pytał, czy nie znam środka przeciw zmorze, która go co noc dusi.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.